

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. LUBLIN, CZWARTEK 8 STYCZNIA 1953 R. NR 7 (2651)

Najważniejsze zadania

Millionowe masy naszego społeczeństwa zjednoczonego we Frontie Narodowym, robotnicy, chłopci i inteligenci pracujący, kobiety i młodzież, przyjęły z uznaniem uchwałę Rady Ministrów w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych.

Ale ogłoszenie uchwały Rządu, która daje nam potężny środek usuwający źródło zaburzeń w wymianie towarowej między miastem a wsią, usuwający przyczynę raz po raz wybuchającej gorączki spekulacyjnej — jest dopiero pierwszym krokiem. Aby mogła ona skutecznie działać, aby dała przewidziane wyniki: lepsze zaopatrzenie ludności miejskiej w artykuły rolnicze, a pracującej ludności wiejskiej — w artykuły przemysłowe, ukróciła spekulację, zacieśniła sojusz robotniczo-chłopski, stworzyła korzystną bazę dla wzrostu gospodarki narodowej — należy uchwałę W C I E L I C W Z Y C I E.

Przed całą naszą Partią, awangardą narodu, przed wszystkimi komitetami Frontu Narodowego stoi obecnie ogromne, bojowe zadanie organizacyjnego urzeczywistnienia decyzji Rządu, zadanie zwycięskiego przełamania trudności, które mogą stanąć na tej drodze.

Pamiętajmy, że reforma wzbudziła nietaną wściekłość wśród wrogów. Uchwała ugodziła bowiem swoim potężnym ostrzem w ich spekulacyjne machinacje, wytrąciła z ich rąk zatrutą broń, przy pomocy której bili w nasze budownictwo, okradali nasz dochód narodowy, ogalali masy pracujące. Lecz wróg łatwo z pola bitwy nie ustępuje. Koncentruje swoje siły. Będzie próbował wszystkimi sposobami utrudnić realizację uchwały. Zaogniła się niezmiernie walka klasowa wokół realizacji uchwały. Rozszerzył się jej front.

Jest naszym zadaniem, aby w sytuacji zaostrzonej walki klasowej, wznoszącą czujność, łamiąc do reszty opór elementów kapitalistycznych, zmobilizować całą swą energię, aby wprowadzić uchwałę w życie, aby jej wskazania zamienić w czyn. Chodzi o to, żeby wszystkie instrukcje i rozporządzenia dotyczące regulacji cen i płac zostały wykonane, żeby nie nastąpiło żadne odchylenie w realizacji linii wskazanej nam w uchwałę.

Wielka odpowiedzialność za prawidłową regulację cen, za prawidłowe obliczenie nowych, podwyższonych płac i dodatków rodzinnych, za to, aby nie było żadnych nadużyć, żadnej krzywdy dla ludzi pracy — spoczywa na wszystkich ogniwach aparatu państwowego, na kierowniczych pracownikach przedsiębiorstw przemysłowych, placówek handlowych i usługowych.

Należy czuwać nad jak najbardziej sprawnym funkcjonowaniem handlu, nad dobrym zaopatrzeniem sieci handlowej w artykuły pierwszej potrzeby. Trzeba wdrożyć pracowników handlu państwowego do przysłuchiwania się życzeniom odbiorców, do zaopatrywania ich w najlepszy towar, jaki jest w sklepie czy w hurtowni. Od sprawnej pracy handlu zależy bowiem likwidowanie z miejsca wszelkich prób śrubowania przez kulałów i spekulatorów cen na rynku. Jest ważną sprawą, aby jak najprędzej działać zaczęły lotne komisje kontrolne, aby powstały punkty informacyjne w zakładach pracy. Trzeba ściśle przestrzegać zaleceń w sprawach obrotu wolnorynkowego, żeby chłop mógł sprzedawać na rynku produkty rolne nie objęte obowiązkowymi dostawami, a także nadwyżki artykułów rolnych, pozostałych po dokonaniu obowiązkowych dostaw.

Nad organizacyjnym wcieleniem w życie uchwały, nad urzeczywistnieniem ich w całej rozciągłości i w mieście i na wsi, będą czuwały nasze organizacje partyjne, Komitety Frontu Narodowego, będzie czuwał każdy patriota, który w szeregach Frontu Narodowego walczy o pokój i o realizację Planu 6-letniego.

Jednocześnie stoi przed nami ważne i wielkie zadanie, polityczne: wyjaśnienie masom pracującym całego kraju treści i znaczenia doniosłej reformy.

Jesteśmy członkami Partii, jesteśmy patriotami — a więc jesteśmy agitatorami reformy, — tak powinniśmy to zadanie rozumieć.

Na zebraniach i w indywidualnych rozmowach, wszędzie, gdzie się znajdziemy, w każdym środowisku, w zakładzie pracy, w domu, wśród znajomych, cierpliwie wyjaśniać będziemy słuszność reformy i pogłębiać w masach zaufanie do posunięć naszego Rządu.

Zdecydowanie demaskować będziemy nikczemne kłamstwa i plotki, którymi agenci imperializmu, WRN-owcy i ich kulacy zausznicy, będą próbowali siać zamęt w głowach ludzi mniej uświadomionych. (Ciąg dalszy na str. 2).

Komunikat Wykroczył Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Dyrekcja Szkoły Partyjnej przy KC zawiadamia, że sesja egzaminacyjna dla słuchaczy studium zaocznego rozpoczęła się 9 stycznia i trwać będzie do 21 stycznia 1953 r.
Obecność słuchaczy obowiązkowa.

Nowy wielki sukces polskiego robotnika i inżyniera

Pod Olsztynem zakończono budowę chłodni wielkiego obiektu Planu 6-letniego

OLSZTYN (PAP). — Władza ludowa konsekwentnie wprowadza w życie socjalistyczną zasadę równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych w celu planowego rozwijania gospodarki wszystkich dzielnic kraju. Na terenie woj. olsztyńskiego, jak i w innych nieuprzemysłowionych rejonach, powstają nowe zakłady, które zamieniają w siebie i osiedla w tętniące życiem ośrodki robotnicze. Ostatnio zakończona została budowa jednego z takich zakładów — chłodni składowej pod Olsztynem.

Ten obiekt Planu 6-letniego — to nowy wielki sukces polskiego robotnika i inżyniera. W ciągu 17 miesięcy wybudowano gmach o 3 kondygnacjach, zainstalowano w nim skomplikowane aparaty i urządzenia. Całość wyposażenia chłodniczego z wyjątkiem sprzętów, które otrzymano z NRD, dostarczył przemysł krajowy. Uruchomienia sprzętów dokonali we własnym zakresie fachowcy polscy, przy czym wyróżnili się szczególnie: inż. J. Perkowicz, mistrz chłodniczy W. Jaskóła oraz kierownik robót montażowych W. Rachmański.

Przemysł spożywczy otrzymał w postaci nowopowstałej chłodni poważny magazyn, który usprawni w województwie olsztyńskim gospodarkę artykułami żywnościowymi.

Komory chłodnicze i zamrażalnie tunelowe wyposażone zostały w specjalne urządzenia, które utrzymują

jednakową temperaturę. Oddzielne komory przeznaczono dla przechowywania ryb. W piwnicach chłodni składowane będą owoce, masło i inne artykuły spożywcze.

Przy budowie chłodni użyto jako materiału izolacyjnego — tzw. pianoszkła, którym zastąpiono znaczne ilości korka sprowadzonego z zagranicy.

Realizując długookresowe zobowiązania, załoga budowlana zaoszczędziła poważne ilości materiałów. We współzawodnictwie wyróżnili się murarze: Eugeniusz Romanow, Franciszek Gładysz, Hugo Englberg i Władysław Kozłowski oraz cieśle: Henryk Sobiecki i Antoni Kaliński.

Blisko 60 proc. załogi budującej ten zakład — to synowie małe i śred-

niorolnych chłopów. Na budowie zdołali oni zawód murarzy, cieśli, betoniarzy, zbrojarzy, powiększając kadry wykwalifikowanych fachowców. Po ukończeniu budowy chłodni przeszli oni na inne budowy, a najzdolniejszy — Jan Kalembasiak syn chłopca spod Ostrołęki skierowany został do Technikum Budowlanego we Wrocławiu w celu dalszego kształcenia się.

Przy budowie chłodni posługiwano się nowoczesnym radzieckim sprzętem: koparkami, spychaczami, transporterami itp., co ułatwiło w znacznym stopniu pracę załogi. Przy pomocy tych maszyn zniwelowano między innymi teren pod budowę, usuwając w bardzo szybkim tempie ok 200 tys. m. sześć ziemi.

Narody radzieckie obchodzą 75 rocznicę śmierci Mikołaja Niekrasowa

MOSKWA (PAP). — W dniu 8 bm. przypada 75 rocznica zgonu wielkiego poety rosyjskiego Mikołaja Niekrasowa. W miastach i wsiach Związku Radzieckiego odbywają się odczyty, referaty i zebrania, poświęcone pamięci poety. Zorganizowano liczne wystawy obrazujące jego życie i twórczość.

W Leningradzie zakończyła się 2-dniowa sesja naukowa zorganizowana na przez Instytut Literatyczny Rosyjskiej Akademii Nauk ZSRR. Sesja odbyła się w Państwowym Muzeum Niekrasowa, mieszczącym się w mieszkaniu poety, w którym przez 20 lat przebywał i pracował.

W ostatnich dniach znacznie zwiększyła się frekwencja zwiedzających Muzeum. Ludzie pracy składają hołd pamięci poety w licznych wypowiedziach w księdze pamiątkowej.

Leningradzki oddział Związku Pisarzy Radzieckich oraz wyższe uczelnie uczącej się specjalne zebrania poświęcone życiu i działalności Niekrasowa. Wydawnictwo leningradzkie przygotowało do druku zbiór utworów Niekrasowa, zawierający niepublikowane dotychczas, a odnalezione w archiwach prace. W dniu 8 bm. odbędzie się w Leningradzie uroczyste założenie kamienia węgielnego pod pomnik Niekrasowa.

Przybycie do Warszawy Chińskiej delegacji rządowej



W dniu 4 stycznia 1953 roku przybyła do Warszawy chińska delegacja rządowa dla wypracowania planu realizacji Umowy o Współpracy Kulturalnej polsko-chińskiej na rok 1953. Na zdjęciu: od lewej Minister Kultury Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Szen Jen-ping i Minister Kultury i Sztuki Władysław Sokorski, na dworcu w Warszawie. (CAF — fot. Nowosielski)

Rene Mayer tworzy nowy rząd francuski

PARYŻ (PAP). — W nocy z 6 na 7 bm. kandydat na premiera rządu René Mayer uzyskał od Zgromadzenia Narodowego inwestyturę (upoważnienie do utworzenia nowego rządu) 389 głosami przeciwko 205.

Przed głosowaniem René Mayer złożył oświadczenie o swym programie rządowym. Oświadczył on, że pierwszym zadaniem przyszłego rządu będzie zatwierdzenie budżetu państwowego i że konieczne będzie zredukowanie wydatków o 80—100 miliardów franków. Już w toku swych rozmów z przywódcami poszczególnych stron niót podkreślał on, że w zasadzie muszą być zredukowane wydatki na cele cywilne. Mayer oznajmił również, że rząd wyśle kwestię zmiany konstytucji w celu udzielenia premierowi szerszych pełnomocnictw.

Odpowiadając przeciwnikom układu o utworzeniu „armii europejskiej”, Mayer uczynił mglistą aluzję do możliwości przeprowadzenia rozmów „w celu przystosowania, uzupełnienia, spręczenia lub wyjaśnienia niektórych artykułów”.

René Mayer, który zajmował już różne stanowiska w kolejnych rządach francuskich, związany jest ściśle — jak przypominają w Paryżu — z bankiem Rothschilda. Wraz z Bladimirem reprezentował on Francję w październiku 1951 roku na sesji Rady Ambasadorskiej w Ottawie.

Wiedź o nowej uchwale wywołała duże poruszenie, masę domysłów, przypuszczeń i dyskusji. Zniesienie systemu zaopatrzenia bonowego spotkało się na ogół z powszechną aprobatą, te kołejki po mięso niejedną gospodynię doprowadzały do pasji. Ale zwykła płac przy równoczesnej zwwyżce cen — czy to ma sens?

— Otóż to, że właśnie ma i to bardzo głęboki sens. — perorował Antoni Ryba. — Już to nasz Rząd Ludowy dobrze przemyślał i krzywdzące uchwały nie wyda, nie bójcie się. Po mojemu, to teraz spekulantom, tym wszystkim wykpił groszom dobrze się dostanie. Już im się nie uda pod bić ceny, skoro każdy z dzie mógł wszystkiego pod dostatkiem kupić w państwowym sklepie.

— Ale drożej zapłaci...

— Zapłaci drożej, ale za to i więcej zarobi, po to właśnie ustalono podwyżkę płac, by robotnik nie był pokrzywdzony. W tym właśnie tkwi cały sens mądrej polityki naszego Rządu.

Ryba poparł i inni. Mądrze gadał. Nie wiedzieli jeszcze wprawdzie, jakie będą nowe ceny i o ile w związku z tym podniosą się ich zarobki, ale przyznał mu rację, iż trzeba mieć zaufanie do Rządu i Partii.

OD NAS SAMYCH ZALEŻY STAŁA ZNIŻKA CEN

Nazajutrz na zebraniu załogi wyjaśniło się wiele. Przewodniczący rady zakładowej Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych wyjaśnił przyczynę wydania uchwały i korzyści, jakie dzięki niej osiągną robotnicy. Warto by o nich wspomnieć chociażby na przykładzie rodziny Józefa Tryka. Posiada on na utrzymaniu żonę i dziecko. Dotychczas, posiadając szóstą grupę uposażenia otrzymywał 1,83 zł na godzinę. Ale ob. Tryk jest sumiennym i ofiarnym pracownikiem więc osiąga przeciętnie 250% normy, toteż zarabiał ponad 1200 złotych miesięcznie. Dzięki zwwyżce płac stawka godzinowa ob. Tryka podniosła się do 2,63 zł, co przy równie wysokim przekraczaniu norm wyniesie miesięcznie ponad 1,700 zł a więc uzyskuje on podwyżkę prawie 500 zł.

Czy podwyżka ta wystarczy ob. Trykowi na pokrycie różnicy spowodowanej zwwyżką cen? A no obliczmy:

Rodzina Tryków (mąż, żona i dziecko) otrzymywała na bony miesięcznie: 3,40 kg mięsa, które kosztowało 22,44 zł, 80 dkg ma-

śła — 22,40 zł oraz 3,5 kg cukru — 18,38 zł.

Policzmy teraz ile ob. Trykowa zapłaci za te same artykuły według nowych cen. A więc za mięso zapłaci (o ile będzie to mięso najwyższego gatunku) 108,80 a więc o 86,36 zł więcej, za masło zapłaci 44 zł — a więc o 21,60 zł więcej, za cukier zapłaci 52,50 czyli o 34,12 zł więcej. Czyli razem dopłaci do tych najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych 142,08 zł. Podwyżka płacy Tryka zaś, gdyby wyrabiał tylko 100% normy wyniosłaby około 200 zł a prze. cioè ob. Tryk wyrabia 250 proc. normy a więc podwyżka wyniesie około 500 zł, z których to pieniędzy będzie mógł pokryć zwwyżkę cen niektórych artykułów tekstylnych itp. Cyfry mówią same za siebie i świadczą niezbicie o tym, że budżet rodziny Tryków absolutnie na skutek zmiany cen nie ucierpi.

Natomiast uchwała Rady Ministrów uwolni żonę ob. Tryka od nużącego wystawiania w kolejkach.

— Cieszę się bardzo — twierdzi ob. Tryk — że Rząd nasz, troszcząc się o interesy ludzi pracy, wymierzył tak celny cios w spekulatorów. Oni to usiłovali wycofać od robotnika ostatni grosz, zerwali na

jego kieszeni wszelkimi siłami starali się utrudnić mu życie. Moja żona jest duża — opowiada dalej tow. Tryk, — ale to dlatego, że przekraczam wysoko normę. Widać tu wyraźnie, że nasze państwo dba o prozdawników pracy i stara się zapewnić im jak najlepsze warunki materialne. Uwagażam, że ambicją każdego robotnika powinno być jak najwyższe przekroczenie normy, by poprawiając równocześnie swój byt przyczyniał się on swą wydatną pracą do szybkiego rozwoju naszego przemysłu, a tym samym do stałej obniżki cen.

I ŻONY SĄ ZADOWOLONE

Niemniej zadowolone są żony robotników. Np. żona ob. Tryka będąc na targu zaobserwowała, że przekupki sprzedające mleko usiłowały podbić cenę, żądając za litr mleka 4 złote. Ale nikt nie chciał zapłacić tyle. Z jakiej racji, skoro w mleczarni jest mleka pod dostatkiem po 2,50 za litr. Toteż handlarzy szybko ko zregimnowały, sprzedając mleko po urzędowej cenie.

Również żona ob. Ryby cieszy się, że nie musi już wystawać w kolejkach, że może bez trudu kupić to, co jest jej potrzebne.

— Przedtem — opowiada mężowi — czy to po chleb, czy po mięso, czy po mleko, musiałam wystawać w kolejkach, tracąc wiele czasu. Dzięki nowej uchwale naprawdę o wiele łatwiej jest prowadzić gospodarstwo domowe.

DLACZEGO NIE WYWIESZONO LISTY?

Towarzyszu — zwraca się ob. Bęczyński z działu mechanicznego do sekretarza Zakładowego Komitetu PZPR — dlaczego to u nas w fabryce nie ma list informujących, ile teraz po podwyżce płac, będzie każdy zarabiał? Przecież to nas bardzo interesuje. Słyszałem w radio, że właśnie takie listy powinny wisieć w każdym zakładzie pracy, w każdym dziale.

— Ach, listy są w biurze. Po prostu nie przypomniał tego, by je powiesić — tłumaczy sekretarz, ale po jego mniemaniu, że to nie wszystko jest w porządku.

Tak, nie wszystko jest w porządku. Listy powinny wisieć na widocznym miejscu, aby każdy robotnik mógł się zorientować, o ile wzrosła jego pensja. Żle, że o tym zapomniano. Ten błąd należy jak najszybciej naprawić.

»Sztandar Ludu« swoim czytelnikom Nowa impreza w Chełmie

W najbliższą niedzielę, tj. w dniu 11 bm., chełmski Oddział „Sztandaru Ludu” organizuje wielką imprezę artystyczną pod hasłem „SZTANDAR LUDU” SWOIM CZYTELNIKOM“.

Dokładną godzinę i miejsce, w którym odbędzie się impreza, podamy w najbliższych numerach naszej gazety.

Dzisiaj zamieszczamy kupon, który będzie można wymienić na bilet wstępu w Redakcji „Sztandaru Ludu” w Chełmie, ul. Obłonska 20 (Gmach KP PZPR).

KUPON

upoważniający do pobrania biletu na imprezę organizowaną przez chełmski oddział redakcji „Sztandaru Ludu” w dniu 11 bm. (w niedzielę) pod hasłem: „Sztandar Ludu” swoim czytelnikom.

W telegraficznym SKROGIE

* Premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill przybył dnia 5 bm. do Nowego Jorku z nieoficjalną wizytą. We wtorek Churchill odbył trzygodzinny „prywatny” — jak podkreślają agencje — rozmowę z przyszłym prezydentem USA generałem Eisenhowerem. W ciągu trzydniowego pobytu Churchill spotka się również z Trumanem.

* Jak wynika z informacji dziennika „Nuernberger Nachrichten”, zachodnioludniemiecki urząd patentowy w Monachium już od kilku miesięcy rozpatruje patenty na produkcję różnych rodzajów broni, którą rozpoczyna ma zachodnio-niemiecki przemysł wojenny po ratyfikacji układu wojennego z Bonn. Wśród firm, które liczą na wznowienie masowej produkcji broni, znajdują się przedsiębiorstwa, jak „Daimler-Benz”, „Bocke-Wulf”, „Messerschmidt”, zakłady „Junkers” itp. Poza wymienione typami samolotów wojskowych przemysł zachodnio-niemiecki zamierza produkować masowo nowoczesne uzbrojenia wojsk pancernych.

* Opór narodu japońskiego wobec amerykańskich wojsk okupacyjnych wzrasta się coraz bardziej. „Rybaczy i chłopcy wyspy Oshima — pisze korespondent — oświadczyli, że nie dopuszczają do lądowania garnizonu amerykańskiego, który zamierza zbudować na wyspie stację radarową”. Korespondent podkreśla również, że rybaczy i chłopcy protestują przeciwko budowie obozów dla wojsk amerykańskich, przeciwko ćwiczeniom wojskowym itp.

Amerykańscy piraci powietrzni nadal bombardują spokojne miasta i wsie koreańskie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu:

Lotnictwo amerykańskie dokonuje nadal barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta i wsie koreańskie. W nocy z 5 na 6 stycznia ciężkie bombowce „latające fortece” ponownie zbombardowały wschodnie dzielnice Phenianu, zrzucając dziesiątki bomb na ziemianki i domy mieszkalne. Według danych dotychczasowych zginęło i odniosło rany przeszło 50 osób.

W ostatnim czasie samoloty amerykańskie coraz częściej zrzucają bomby napalmowe na spokojne wsie. W grudniu i w pierwszych dniach stycznia w okolicach Phenianu spłonęły od napalmu dwie wsie. Z końcem grudnia bombowce amerykańskie bombardowały przez dwa dni wieś Syzkomen (powiat Kandon) i ostrzeliwały ją z ciężkich karabinów maszynowych. Mieszkańcy wsi skryli się w górach. Wówczas amerykańscy piraci powietrzni zrzucili na miejsca, gdzie ukrywała się ludność kilka zbiorników z napalmem. W wyniku tego zbrodnictwa aktu zginęło 80 dzieci. Wiele osób odniosło rany i zostało poparzonych.

Centralna Koreańska Agencja Te-

legraficzna donosi o trwających barbarzyńskich nalotach amerykańskich na miasta wybrzeża wschodniego. Szczególnie zaciekle był nalot bombowców amerykańskich na miasto Hamhyn. Piraci powietrzni zrzucili dziesiątki bomb na podmiejskie plac targowe, a następnie ostrzelali z broni pokładowej usiłując się ratować kobiety i dzieci. Nalot został dokonany w południe, tj. w okresie kiedy na placach targowych Hamhynu znajduje się największa liczba ludzi. Zginęło 68 osób, a przeszło 40 osób odniosło ciężkie rany. Zburzono i spalono przeszło 50 domów mieszkalnych.

Mianowanie po sekretarza stanu w M. n. Handlu Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). — Obywatel Prezes Rady Ministrów mianował ob. Jana Kiljańczyka, dotychczasowego zastępcę kierownika Wydziału Handlu KC PZPR — podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

Na żądanie gen. Clarka Li Syn-man przybył do Tokio

PEKIN (PAP) — Z Tokio donoszą, że na żądanie generała Clarka przybył tam „prezydent” Korei południowej Li Syn-man.

Jak wynika z wypowiedzi osobistości oficjalnych, Li Syn-man udał się do Japonii w celu „wyjaśnienia różnic zdań stojących na przeszkodzie zawarciu traktatu pokojowego między Japonią a Koreą południową”.

Poza tym — jak wynika z doniesień korespondenta Agencji United Press, Clark zawezwał Li Syn-mana do Tokio, ażeby skłonił go do wyrażenia zgody na przystąpienie Korei południowej do montowanego przez Amerykanów agresywnego Paktu Pacyfiku.

Znamienny jest fakt, że wraz z Li Syn-maniem przyjechali do Tokio: szef sztabu armii lisynmanowskiej i dowódca lisynmanowskiej marynarki wojennej.

Po konferencji z premierem Japonii Jozjidą, ambasadorem amerykań-

skim Murphy oraz generałem Clarkiem, Li Syn-man złożył oświadczenie, w którym zapowiedział do Japonii, by „przyłączyła się do walki Korei południowej przeciwko wspólnemu wrogowi”.

Prasa japońska stwierdza, że Li Syn-man zamierza zorganizować w Tokio przymusowy werbunek Koreańczyków zamieszkałych w Japonii i wysłać ich na front koreański.

Przybycie Li Syn-mana do Tokio i jego zamiary wykorzystania Koreańczyków przebywających w Japonii jako mięsa armatniego w wojnie koreańskiej wywołały stanowczy protest ze strony mniejszości koreańskiej w Japonii.

Policja w Tokio została zmobilizowana na wypadek ewentualnych demonstracji przeciwko Li Syn-manowi.

Najważniejsze zadania

(C. d. ze str. 1)

Od naszej pracy politycznej, od naszej postawy, hartu i bojowości zależy, aby uchwała zmobilizowała wolę i energię społeczeństwa do walki o zwycięskie wykonanie czwartego roku Planu 6-letniego.

„Chodzi dziś o sprawę doniosłą — powiedział tow. Ochab na naradzie warszawskiego aktywu Frontu Narodowego. — Chodzi o zabezpieczenie pełnego zwycięstwa w walce przeciw spekulantom i kulakom, o uodpornienie szerokiej rzeszy w mieście i na wsi przeciw podszeptom wroga i dywersyjnym plotkom, o pobużenie i rozwijanie aktywności patriotycznej najszerszych mas robotników i inżynierów, chłopów i nauczycieli, rzemieślników i spółdzielców, kobiet i młodzieży, w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o wzrost wydajności pracy, o umocnienie spójni między miastem i wsią, o urzeczywistnienie naszego wielkiego Programu Narodowego”.

Wielki jest nasz Program Frontu Narodowego, który jest planem przebudowy gospodarczej, planem uprzemysłowienia kraju, urzeczywistnienia zadań Sześciolatki, a w niedalekiej przyszłości — Planu 5-letniego. Zmierzają do tego, by Ojczyzna była silna i niezwyciężona, żeby się nigdy nie powtórzyły tragiczne lata okupacji, żeby wolny naród polski spokojnie i z ufnością patrzył w przyszłość. Aby program zbudowania szczęśliwego jutra, jutra socjalistycznego, stał się własnością całego narodu zjednoczonego we Frontie Narodowym.

Nielatwa jest droga walki o Polskę — kraj przodujący. Ale niejednokrotnie daliśmy dowód, że mimo trudności, ofiarnym wysiłkiem milionów Polaków, potrafimy wykonać powierzone nam zadanie. W ubiegłym roku zapłonęły ognie w nowym piecu w hucie „Kościuszkę”, rozpoczął prace zgniatacz w hucie „Bobrek”, ruszyły szyby wciągowe w nowych kopalniach, zaszumiły generatory elektrowni w Dychowie. W ubiegłym roku wybudowano 100 tysięcy nowych izb, wznieziono 350 nowych szkół, zorganizowano 1.700 nowych spółdzielni produkcyjnych... Można by mnożyć rezultaty twórczego wysiłku milionów ludzi.

Wszystkie te zwycięstwa osiągnęliśmy w nieublaganej walce z wro-

giem klasowym, który otrzymując cios za ciosem, tracąc grunt pod nogami usiłuje desperacko stawiać opór. „Obecnie przegrupowujemy swoje siły, — powiedział tow. Ochab — aby w nowym szoku, skuteczniej bić wroga klasowego, rozgromić spekulatorów, zabezpieczyć pełne urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego”.

Musimy i będziemy dążyć do tego, aby słowa prawdy o uchwałach dotarli wszędzie: do tych, co pracują w fabryce i do tych, co pracują na roli, do nauczycieli, rzemieślników i gospodyń domu, do najodleglejszych zakątków kraju.

Jaki jest zasadniczy warunek, aby aktywność partyni, związkowej i społecznej wykonał bojowe zadanie wyjaśnienia najszerszym masom znaczenia reformy? Trzeba samemu dokładnie zapoznać się z treścią uchwały, przyswoić sobie wskazania Rządu, przemyśleć je, poznać bogatą argumentację zawartą w przemówieniu tow. Ochaby, przestudiować notatnik referenta i broszury poświęcone tej sprawie.

Nowy układ cen i płac może być powodem nieporozumień i wahań. Ludzie zwracają się będą do nas ze swymi wątpliwościami, zadawają różne pytania. Musimy być dobrze przygotowani, żeby wszystko wyjaśnić, nie zostawić żadnej wątpliwości, żadnej szczeliny w świadomości ludzi, przez którą wcisnąć by się mogły kłamstwa i oszczerstwa wroga.

Po opublikowaniu doniosłej decyzji Rządu zabezpieczającej dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej i systematyczny wzrost stopy życiowej ludzi pracy, sprawa realizacji uchwały została złożona w nasze ręce, w ręce członków PZPR — przodującej partii narodu, w ręce aktywu ZSL i SD w ręce milionów bezpartyjnych obywateli. Musimy stanąć na wysokości zadania.

W ostrej walce z wrogiem klasowym, będziemy nieustannie wyjaśniać szerokim masom treść uchwały i nieugięcie wprowadzać ją w życie. W ten sposób utworzymy drogę do urzeczywistnienia perspektyw rozwojowych naszego narodu, perspektyw, które otwierają uchwała.

Rozmawiamy z czytelnikami o uchwałę Rządu

Podwyżka przy pracach zakordowanych obejmuje i zachętę akordową

Czytelnicy nasi zwracają się do redakcji z licznymi pytaniami w sprawie ostatniej uchwały Rady Ministrów. Pierwsze pytanie dotyczy sprawy obliczenia podwyżki przy pracach zakordowanych. Chodzi o to, czy podwyżka obejmuje tylko zasadniczą stawkę godzinową, czy również zachętę akordową. Odpowiadamy:

Slusarz, spawacz, kowal, blacharz, tokarz, frezer, szlifierz itd. zaszerogowani do V grupy otrzymują 164 zł za godzinę, dla pracujących na akord dochodzi 10% zachęty akordowej oraz dodatek wyrównawczy w wysokości 21 gr za efektywnie przepracowane godziny.

W praktyce wyglądało to tak: Slusarz Antoni J. zatrudniony w wydziale urządzeń Fabryki Samochodów Cieżarowych im. Bolesława Bieruta, zaszerogowany do V grupy w poprzednim miesiącu przepracował w akordzie 184 godziny, wykonując robotę obliczoną na 313 godzin, czyli osiągnął 169% normy.

Ob. J. wypłacono 603 zł 29 gr. Wypłata ta obejmowała 313 godzin \times 1,64 zł (stawka godz. w V gr.) = 513,32 zł

+ 10% zachęty akordowej = 51,33 zł

oraz dodatek wyrównawczy za efektywnie przepracowane 184 godziny \times 21 gr. = 38,64 zł

Razem: = 603,29 zł

Obecnie po podwyżce stawka za godzinę w V grupie wraz z wliczonym w nią od razu dodatkem wyrównawczym wynosi 2 zł 40 gr, a więc za tę samą liczbę przepracowanych godzin ob. J. otrzyma:

313 godz. \times 2,40 zł = 751,20 zł

+ 10% zachęta akordowa = 75,12 zł

Razem: = 826,32 zł

Weźmy inny przykład:

Józef S., frezer z narzędziowni FSC im. Bolesława Bieruta zaszerogowany do VIII grupy ze stawką 2,33 za godzinę przepracował w akordzie 184 godziny i wykonał pracę obliczoną na 347 godzin czyli wyrobił 188% normy.

W narzędziowni FSC obowiązują 30-procentowa zachęta akordowa. Ob. Józef S. otrzymał: za swą pracę 1089 zł i 70 gr, w których mieści się:

347 godz. \times 2,33 zł (stawka godz. w VIII gr.) = 808,51 zł

+ 30% zachęty akordowej = 242,55 zł

oraz dodatek wyrównawczy za efektywnie przepracowanych 184 godzin \times 21 gr = 38,64 zł

Razem: = 1089,70 zł

Obecnie ob. Józef S. otrzyma za taką samą pracę 1452 zł i 54 gr., albowiem stawka jego za godzinę wynosi obecnie 3,22 zł i zawiera również już dodatek wyrównawczy czyli ob. Józef S. otrzyma:

347 godz. \times 3,22 zł (stawka godz. w VIII gr.) = 1117,34 zł

+ 30% zachęty akordowej = 335,20 zł

Razem: = 1452,54 zł

Wynika z tego jasno, że przy obecnej stawce robotnik jest zainteresowany jak najbardziej podnosić swoje kwalifikacje, by dostać się do wyższej grupy. Podwyżka obejmuje więc przy pracach zakordowanych nie tylko zasadniczą stawkę, ale również zachętę akordową.

Uprzemysłowienie kraju to nie tylko sprawa robotników lecz i chłopów

„W związku z regulacją cen — pisze w liście do naszej Redakcji ob. Jan Mazurek — robotnicy dostali podwyżkę płac, która, biorąc ogólnie, równoważy podwyżkę artykułów żywnościowych. Nie wiem jeszcze dobrze, jak to wygląda u nas chłopów, bo kulacy starają się różnie mówić, aby ślad zamętu”.

Jak wiemy podwyżka cen objęła przede wszystkim artykuły rolne, których dostawcą jest chłop, a konsumentem robotnik i inteligent, rzemieślnik i student. Podwyżka płac ma więc na celu m. in. wyrównanie różnicy cen na artykuły rolne, których chłop przecież nie nabywa.

— No, dobrze — może powiedzieć ob. Mazurek i inni chłopcy. — Ale zdrożało przecież również wiele artykułów przemysłowych, które kupuje zarówno chłop jak i robotnik.

Tak. Kupuje je chłop i to w skalę masowej, większej niż ludność pracująca miast. Wlemy dobrze, że sklepy w miastach i miasteczkach były często dostawnie oblegane (zwłaszcza sklepy z materiałami tekstylnymi i wyrobami żelaznymi).

Dlaczego? Dlatego, że cena większości artykułów przemysłowych od kilku lat niemal nie ulegała zmianie, natomiast na skutek trudności aprowizacyjnych związanych ze wzrostem klasy robotniczej, nieustannie rosły ceny artykułów rolnych (i to zarówno ceny wolnorynkowe jak i ceny płacone przez Państwo za

obowiązkowe dostawy). W wyniku tego rolnik za coraz mniejszą ilość płodów rolnych mógł nabyć coraz więcej wyrobów przemysłowych. Tak np. w r. 1952 na zakup jednego kwintala węgla wystarczyło, by chłop sprzedał na wolnym rynku... pół kilograma żywyca, to znaczy trzy razy mniej niż musiał sprzedać na zakup tego kwintala węgla w r. 1949, a 11 razy mniej niż w r. 1939.

Czy było słuszne brać wyższe ceny za produkty rolnicze, a jednocześnie chcieć niskich cen za wyroby przemysłu Państwowego? Czy było to sprawiedliwe? Nie, nie było sprawiedliwe. Gdyby Rząd temu nie przeciwdziałał wszystkie nasze wysiłki i osiągnięcia w pracy nad pomnożeniem sił ojczyzny mogłyby pójść na marne i sytuacja taka w końcu musiałaby się też odbić i na rolnictwie. Dlatego też trzeba było przywrócić zachwianą — zwłaszcza wskutek spekulacji — równowagę cen i w ten sposób powstrzymać masowe nadmierne wykupywanie pewnych artykułów przemysłowych (np. wiader, garnków, kretonów itp.).

Dodajmy, że w ostatnich latach jak długi i szeroki nasz kraj wyrastały nowe fabryki, produkujące artykuły, z których w olbrzymim stopniu korzystał właśnie chłop, że Państwo przeznaczało olbrzymie fundusze na budownictwo domów, szpitali, szkół, świetlic, kin, dróg. Odbywało się to głównie dzięki wysiłkowi robotnika, udział chłopstwa zaś był o-

wiele mniejszy, był — niedostateczny.

Zapytajmy znów — czy było to sprawiedliwe? Nie, nie było to sprawiedliwe.

Trzeba było ten współdziałanie chłopstwa w budownictwie naszego Państwa zwiększyć i takiemu m. in. celowi służyć uchwała Rady Ministrów z dn. 3 stycznia rb.

No i wreszcie ostatnia sprawa — Państwo daje każdemu chłopu możliwość szybkiego podniesienia dochodowości swego gospodarstwa i uzyskania potrzebnych mu pieniędzy na zakup takiego czy innego wyrobu przemysłowego przez ustanowienie nowych, wyższych cen za dostarczany żywiec.

Jak wiadomo obowiązkowe dostawy obejmują tylko nieznaczną jej część. Im więcej chłop wyprodukuje zboża i mięsa, masła i mleka, owoców i warzyw — tym więcej może ich sprzedać. Oczywiście po wykonaniu obowiązkowych dostaw, tym więcej też będzie mógł kupić artykułów przemysłowych.

Uchwała jest środkiem kładącym kres niekorzystnemu zjawisku, że poważna część dochodu narodowego (większa niż by się należała), trafiała na wies, zwłaszcza do kulaków i spekulantów. Chodzi o to, by utrzymać należytą równowagę, by nie dopuścić do zubożania klasy robotniczej przy jednoczesnym, nieuzasadnionym bogaceniu się pewnej części wsi.

Regulacja cen oraz ogólna podwyżka płac robotników jest środkiem łagodzącym przejściowe zjawisko nierównomiernego podziału dochodu narodowego.

O jedności moralno-politycznej społeczeństwa socjalistycznego

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego był wspaniałą manifestacją niewzruszonej jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, skupionego wokół Partii i towarzysza Stalina. O roli, jaką jedność ta odgrywa w życiu narodu radzieckiego, w realizacji gigantycznych zadań budowy komunizmu, niejednokrotnie mówili delegaci z trybuny Zjazdu Tow. Malenkow w referacie sprawozdawczym. Wskazał m. in., że wspaniałe historyczne sukcesy Kraju Rad, jak zwycięstwo nad hordami hitlerowskimi, przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletki, wejście na drogę budownictwa komunistycznego, są wynikiem ogromnego wzrostu aktywności politycznej mas pracujących, dalszego umocnienia jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

Jedność moralno-polityczna jest siłą napędową rozwoju i wszystkich sukcesów społeczeństwa radzieckiego. Wynika ona z jednoci społecznych interesów, celów politycznych i zasad moralnych wszystkich grup społecznych socjalistycznego społeczeństwa, wszystkich narodów ZSRR, korzystających z pełnego równoprawienia. Jest to całkowicie nowa siła, nie spotykana dotąd w historii społeczeństwa ludzkiego.

W referacie wygłoszonym na XVIII Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin mówił:

„Podczas gdy społeczeństwo kapitalistyczne rozdziera ją nie dające się pogodzić przeciwieństwa między robotnikami i kapitalistami, między chłopami a obszarnikami, co powoduje chwilową jego sytuację wewnętrzną, społeczeństwo radzieckie, wyzwolone z jarzma wyzysku, nie zna takich przeciwieństw, obecna ma się starcia klasowe, jest ono wzorem przyjaznej współpracy robotników, chłopów, inteligencji. Właśnie na gruncie tej spójnej rozwiniętych są takie siły napędowe, jak jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, przyjaźń narodów ZSRR, patriotyzm radziecki“.

Słowa te wypowiedział towarzysz Stalin w trzy lata po przyjęciu przez naród radziecki Stalinowskiej Konstytucji, która uświęciła dzieło budowania społeczeństwa socjalistycznego, tj. społeczeństwa bezklasowego, jednolitego moralnie i politycznie. Ale jedność moralno-polityczna nie powstała od razu. Podstawą jej było zwycięstwo proletariatu i chłopstwa w Rewolucji Październikowej. Po raz pierwszy w historii robotnicy i chłopci obalili kapitalizm. Nowe państwo robotników i chłopów oparło swe istnienie na sojuszu robotniczo-chłopskim — decydującej sile politycznej socjalistycznego budownictwa.

Kształtowała się jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego w procesie zaciętej walki klasowej, w toku pokonywania niezliczonych trudności okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

W tej walce i pracy przekształcał się naród radziecki w naród socjalistyczny.

Pod kierownictwem partii, masy pracujące ZSRR przystąpiły do socjalistycznej industrializacji kraju. Na wielkich budowach socjalizmu rodził się nowy stosunek do pracy, ulegała głębokim przemianom klasa robotnicza, która coraz ciśniej skupiała wokół siebie lud pracujący Kraju Rad. Partia rzuciła na wieś hasło socjalistycznej przebudowy rolnictwa kolektywizacją wsi, zmieniła do gruntu społeczną strukturę chłostwa. Kulaństwo zostało zlikwidowane jako klasa, a wraz z tym zanikły resztki prywatnej własności. Miało to decydujące znaczenie dla powstania jedności moralno-politycznej, która stała się siłą motoryczną w realizacji wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. Z roku na rok zacieśniała się współpraca robotników i chłopów. Przemysł dostarczał wsi coraz więcej nowoczesnych maszyn rolniczych. Uczyniły one pracę kolchoźnika lżejszą i przyczyniły się do ogromnego podniesienia wydajności gospodarki rolnej. Wieś radziecka stała się zamożniejsza. Kolchozy zaczęły dostarczać coraz więcej produktów rolnych miastu. Tak więc na gruncie ekonomicznym zacieśniały się więzy polityczne i społeczne łączące klasę robotniczą z chłopstwem.

Jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego kształtowała się w nieprzejednanej walce z wrogami ludu: trockistami, bucharinowcami i innymi agentami imperializmu. Ci zdradcy czynili wszystko, aby pokłócić robotników, chłopów i inteligencję, usiłując w ten sposób zawrócić koła historii ku kapitalizmowi. Dzięki

czujności partii i towarzysza Stalina, ich perfidne plany zostały zdemaskowane i całkowicie rozbite. Jest wielką zasługą towarzysza Stalina, że odwrócił groźące niebezpieczeństwo. Obrona przez Niego niewzruszonych zasad leninizmu, stworzenie nauki o budowie społeczeństwa socjalistycznego, stworzenie przed zjednoczonym jak nigdy społeczeństwem radzieckim perspektyw nieograniczonego rozwoju i rozkwitu.

Dźwignią tego rozwoju stała się właśnie jedność moralno-polityczna bratniej rodziny socjalistycznych narodów radzieckich. Na gruncie tej jedności wzmożił się patriotyzm radziecki, który zajaśniał w całej swej pełni w latach wojny narodowej; jego wyrazem były m. in. bohaterские czyny Matrosowa, który swym ciałem zasłonił karabin m. szynowy wroga, Zoł Kosmodemiańskiej i tysiący ludzi radzieckich. Dziś patriotyzm ten przejawia się w patosie komunistycznego budownictwa, w twórczej walce o zbudowanie najwspanialszego ustroju — komunizmu.

W wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej po raz pierwszy polski lud pracujący ujął w ręce do swojej sprawy. Do władzy nie wdróżili już zleniawidzeni przez naród kapitaliści, obszarnicy i ich slugusi. Klasa robotnicza w ścisłym sojuszu z pracującym chłopstwem otworzyła przed narodem niespotykane dotąd perspektywy rozwoju.

W oparciu o naukę Lenina — Stalina Polska Ludowa zlikwidowała główne bariery dzielące społeczeństwo, stworzyła, dzięki dokonanym przemianom społeczno-gospodarczym i likwidacji głównych klas

wyzyskujących, przesłanki do stworzenia jedności narodu, jakiej dotąd nie było i być nie mogło w historii naszej ojczyzny. Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu — otworzył nowy rozdział w życiu narodu. Kraj nasz pokrył się rusztowaniami. Zmieniła się mapa gospodarstwa, a wraz ze zmianą natury ekonomicznej zmieniała się człowiek, zmieniła się cała naród. Towarzysz Bierut, wierny uczeń Lenina i Stalina, przywódca całego narodu w jego walce o zbudowanie lepszej przyszłości, w referacie na VI Plenum KC PZPR stwierdził, że naród nasz przekształca się w naród socjalistyczny. Towarzysz Bierut mówił wtedy:

„Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w r. 1914 rozpoczęło nowy okres historyczny — przekształcanie narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym. Naród nasz przeżywa więc w obecnym etapie historycznym najcięższy proces przekształcania się i przestawiania w społeczeństwo socjalistyczne. Proces ten trwa i póki nie osiągnie właściwego stadium musi być powiązany z walką klasową. Ale jest to proces, który prowadzi do społeczeństwa bezklasowego“.

Tworzenie się narodu socjalistycznego, to jednocześnie proces powstawania i umacniania jedności moralno-politycznej. Ten proces odbywa się w warunkach patriotycznej walki polskiego ludu z wrogiem klasowym, który usiłuje rozbić jedność narodu, usiłuje wpłynąć na osłabienie więzi między robotnikami i chłopami.

Na VII Plenum KC PZPR towarzysz Bierut wskazał na środki zmierzające do utrzymania i pogłębienia spójni między miastem i wsią, umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Rok bieżący przyniósł pod tym względem poważne rezultaty. Nastąpiło dalsze zacieśnienie ekonomicznej i politycznej więzi między miastem a wsią; pogłębiono proces kształtowania się jedności moralno-politycznej naszego narodu.

Jedność ta krzepnie i cementuje się wbrew ujadaniom i próbom dywersji wroga. Propaganda amerykańska przez całą dobę ścży przez głośniki jad nienawiści do narodu polskiego, do władzy ludowej, usiłując dokonać podziału w narodzie. Pomagają jej niedobitki PSL-owsko-WRN-owskie, pragnące wszelkimi sposobami rozbić zwartość narodu, osłabić jego patriotyczną walkę o pokój i socjalizm. Taką samą rolę spełnia reakcyjna część kleru, usiłująca dokonać podziału społeczeństwa na wierzących i niewierzących. Naród nasz odpowiada na te bezsilne zakusy wroga jeszcze ciśniejszym skupieniem się we Froncie Narodowym.

Wspaniałe zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu stało się potężną manifestacją faktu, że Front Narodowy — to potężny instrument w procesie tworzenia się jedności moralno-politycznej naszego narodu. Front ten wymierzony przeciwko kulakom, resztkom wrogich klas, przeciw imperialistom i ich agentom, skupia dziś pod swoimi sztandarami wszystkich Polaków, którym droga jest wolność i szczęście ojczyzny. Naród nasz nigdy jeszcze nie był tak jednolity, tak patriotyczny jak dziś. Wyrósł

setki i tysiące nowych przodowników pracy, wzrasta z każdym dniem aktywność polityczna mas. Na wsi coraz większa liczba chłopów przekonywa się o wyższości gospodarki zespółowej nad indywidualną.

Na pierwszym posiedzeniu nowego Sejmu towarzysz Bierut powiedział:

„Wzmagają się coraz bardziej świadomy i czynny udział najszerszych mas w rządzeniu swoim państwem... W tym powszechnym wzroście aktywności społecznej, w rosnącej zdolności mobilizacyjnej mas, w pogłębiającej się jedności narodu — tkwi niezwykła siła naszego ustroju, siła naszego Państwa Ludowego“.

Nauki XIX Zjazdu są dla nas nieocenionym drogowskazem w walce o dalsze wzmocnienie sił naszej Ojczyzny, o zbudowanie Polski wysokiego dobrobytu i kultury. Polski socjalistycznej. W świetle nauk XIX Zjazdu widzimy jeszcze wyraźniej, że naszym podstawowym zadaniem jest dalsze umacnianie, rozszerzanie i zwieranie szeregów Frontu Narodowego. Wzmocnić siłę bojową, ofiarność, podnieść do najwyższych szczytów gorące uczucie patriotyzmu, które jednoczy wszystkich Polaków w świadomej, twórczej pracy dla szczęścia wyzwolonej z niewoli ojczyzny — oto co jest potrzebne, by słowo Programu Frontu Narodowego stało się ciałem. Byśmy w pełni zjednoczeni moralnie i politycznie stali się narodem socjalistycznym.

I dlatego, jak wskazuje towarzysz Bierut, najważniejszą sprawą jest pogłębiać nadal jedność narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego.

Mieczysław Mirski

Dlaczego POM Ciechanki nie wywiązał się z nakreślonych zadań

Gdy zastanawiałem się nad tym w jaki sposób najlepiej przedstawić pracę Wydziału Politycznego POM w Ciechankach z komitetami założycielskimi to przyszedł mi na myśl wykres. Wykres, jakim zwykle obrazujemy wzrost produkcji czy wykonanie planów przez zakład pracy. W tym wypadku krzywa wykresu obrazująca pracę polityczną Wydziału Politycznego POM z komitetami założycielskimi zamiast iść do góry idzie od maja zdecydowanie w dół, by podnieść się nieco w czerwcu i lipcu i nie osiągnąć poziomu roku 1951.

W rejonie POM Ciechanki w roku 1952 powstały zaledwie dwa komitety założycielskie. Wkład w ich organizację ze strony aktywu powiatowego i sekretarza KG PZPR był jednak większy, aniżeli odpowiedzialnego aktywu POM.

Gdzie szukać przyczyn osłabienia pracy Wydziału Politycznego, a w związku z tym osłabienia tempa powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych?

TOLEROWANIE NIERÓBSTWA KIEROWNIKA WYDZIAŁU POLITYCZNEGO POM

Oceniając miniony rok pracy Wydziału Politycznego POM Ciechanki trzeba z niego wykreślić jako stracone miesiące: styczeń, luty, marzec, kwiecień i maj. Był to okres, w którym pracą Wydziału Politycznego i aktywu POM miał kierować kierownik Wydziału tow. Górski.

Towarzysze z Wojewódzkiej Ekspozytury POM i Komitetu Powiatowego zgadzają się z tą oceną, lecz wnioski w stosunku do tow. Górskiego wyciągano zbyt łagodne i zbyt późno. Dopiero po parokrotnych rozmowach, po naganie otrzymanej na egzekutywie, uznano, że Górski nie może być kierownikiem Wydziału Politycznego POM w Ciechankach.

Wojewódzka Ekspozytura POM przyniosła go na stanowisko kierownika Wydziału Politycznego POM w Kocuku. Czy tego rodzaju „karę“ można uznać za wystarczającą? Zastanawiamy się jakie wnioski wyciągnięto w stosunku do kierownika innego zakładu pracy za brak dyscypliny, beztroskę, pijaństwo i awantury. Jeżeli nie odpowiedziałby przed prokuratorem, to w żadnym wypadku nie powierzono by mu równorzędne stanowiska po raz drugi. Tymczasem Wojewódzka Ekspozytura przyniosła tow. Górskiego do drugiego POM-u, by załatwić wolny etat bez przekonania, że zrozumiał swe błędy i zacznie uczyć się z pełnym po-

czuciem odpowiedzialności pracować.

Ta decyzja dała taki rezultat, że tow. Górski zamiast czuć się winnym z powodu nie wykonania zadania powierzonego mu przez Partię — uważa, że robi łaskę przyjmując pensję i zajmując etat kierownika Wydziału Politycznego POM w Kocuku.

Z tego postępowania Wojewódzkiej Ekspozytury POM obecny dyrektor POM w Ciechankach Buła i kierownik Wydziału Politycznego tow. Kuźmiczuk mają prawo wyciągnąć taki wniosek: Planu nie wykonaliśmy, cóż nam zrobimy. Najwyżej nas przeniosą na inny łatwiejszy POM.

NIEDOCENIANIE PRACY WYCHOWAWCZEJ Z ZAŁOGĄ

Dotychczasowi kierownicy wydziału politycznego nie spełnili swej roli, a ich zmiany utrudniały kontrole pracy aktywu. Kontrole wykonania zadań przez aktyw powinna była prowadzić podstawowa organizacja partyjna. Organizacja partyjna w POM zbierała się zbyt rzadko i za pominięcia o kontroli zadań powierzonych poszczególnym towarzyszom. Z tego braku wynikły inne. Towarzysze, a zwłaszcza słabsi politycznie, jak np. tow. Chyliński z powierzonymi im Komitetami Założycielskimi pracowali powierzchownie. Ostatnie zebranie wyborcze poruszyło jednak aktyw i członków organizacji partyjnej i obecnie od sekretarza i pracy egzekutywy zależy dalszy rozwój rozbudzonej aktywności członków. W POM-ie Ciechanki nie docenia się jednak znaczenia pracy politycznej załogi. Stąd też kierownictwo POM a nawet Wydział Polityczny Wojewódzkiej Ekspozytury oceniał pracę tow. Gontarczuka nie na podstawie wyników pracy z załogą, ale według tego, ile dni może spędzić w gromadach, agitując bezpośrednio za zakładaniem spółdzielni.

Tow. Gontarczukowi zdrowie nie dopisuje. W terenie nie może przebywać tyle, ile normalnie powinien przebywać instruktor Wydziału Politycznego. Ponieważ pracę z aktywem, z członkami Partii i w ogóle z załogą w POM-ie Ciechanki traktuje się jako coś mniej ważnego — stąd też pewien niepotrzebny kompleks niższości u tow. Gontarczuka i niedoceniaenie tej pracy, którą robi.

Obecny poziom aktywu i załogi POM wymaga od dyrektora POM i od tow. Gontarczuka zmiany stosunku do zadań sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Praca wychowawcza jaką powinna prowadzić kie-

rowana przez tow. Gontarczuka organizacja partyjna, nie jest pracą drugoplanową, od niej w dużej mierze zależy, czy praca aktywu i maszyn POM ulegnie poprawie, czy też nie.

KUMOTERSTWO I ZŁA PRACA MASZYN

Oprócz braku pracy politycznej, dodatkową przyczyną, która ułatwia wrogom szereg oszczerstw przeciwko spółdzielniom produkcyjnym, jest zły stan techniczny maszyn POM, niedbałe wykonywanie prac oraz to, że POM nie wywiązał się z umów zawartych z gospodarzami indywidualnymi i spółdzielniami produkcyjnymi.

I tak na przykład POM Ciechanki nie wywiązał się z umowy zawartej z gromadą Brzeziny na 150 godzin młocki. Sprawa jest o tyle przykra, że POM zlekceważył umowę zawartą z gromadą Brzeziny po to, by wymłócić zboże u rodziny Marcinkówny, pracownicy POM, zamieszkałej w Starosw. Zespół młocarniany po wymłóceniu zboża u pracownika POM w gromadzie Wesołówka przedelflował przez Brzeziny przed oczyma oburzonych chłopów do rodziny drugiego pracownika POM.

Gdy chłopci oburzyli się tym kumoterskim sposobem dysponowania maszynami i interwenjowali u agromoma POM tow. Mielczarka, ten odpowiedział im, że nie mają prawa krytykować decyzji kierownictwa POM.

Zły stan techniczny i brak troski o należytą fachową ich obsługę, spowodował, że w POM Ciechanki w okresach największego nasilenia robót pracowało zaledwie 40-50% stanu maszyn.

Na skutek psucia się snopowiązałek i złej organizacji pracy POM Ciechanki opóźnił sprzęt 20 ha ow. sa w spółdzielni produkcyjnej w Malinówce, powodując duże straty w ziarnie.

Oczywiście obserwują to wszystko okoliczni chłopcy i słusznie są oburzeni tym marnotrawstwem. Dlatego trzeba sobie jasno powiedzieć, że bez zdecydowanej walki z tego rodzaju niedocęgnięciami i błędami, trudno mówić o tym, że POM zdolnie sobie poradzą z powołaniem i przebudową wsi.

WIĘCEJ POMOCY ZE STRONY KOMITETU POWIATOWEGO, ZARZĄDU POWIATOWEGO ZMP I ZW. ZAW. PRAC. ROLNICTWA

Towarzysze w Komitecie Powiatowym PZPR w Lublinie zdają sobie sprawę ze złej pracy POM i ze sła-

bości podstawowej organizacji partyjnej. Pomoc jaką otrzymała podstawowa organizacja partyjna ze strony Komitetu Powiatowego była niewystarczająca. Towarzysze w Komitecie Powiatowym uspakajali się tym, że organizacja partyjna powinna otrzymać pomoc od kierownika Wydziału Politycznego. Tymczasem ani poprzedni kierownik tow. Górski, ani obecny tow. Kuźmiczuk nie przejawiali żadnej troski o wzrost aktywności podstawowej organizacji partyjnej.

Błąd Komitetu Powiatowego PZPR powtórzył Zarząd Powiatowy ZMP Kierownik gospodarczy POM tow. Chyliński jest członkiem Zarządu Powiatowego ZMP. Nie wywiązał się on z zadań, jakie otrzymał od organizacji partyjnej ani z zadań, jakie ciążyły na nim z tego tytułu, że jest członkiem Zarządu Powiatowego ZMP. Zamieścił pracę z młodzieżą i kołem ZMP w samym POM-ie. Gorzej — niedbałym wypełnieniem swych obowiązków zawodowych zraził do siebie tą częścią załogi, która musi korzystać z internatu i stołówki.

Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa zdaje sobie sprawę ze złej pracy Rady Zakładowej w POM-ie Ciechanki. Sam jednak nie zrobił nic, by ożywić jej pracę, by wykorzystać swoje uprawnienia do poprawy warunków bytowych załogi, do rozwoju współzawodnictwa pracy i szkolenia zawodowego.

Wszyscy liczyli na pomoc Wydziału Politycznego. Gdy ta zawiodła powiadzieli sobie spoólnie: „Cóż, nie ma za wina, to Wydział Polityczny POM źle pracuje“.

POM Ciechanki nie wywiązał się z nałożonych na niego obowiązków politycznych i gospodarczych. Wojewódzka Ekspozytura POM winna się zastanowić czy obecna kierownictwo POM daje gwarancję, że POM Ciechanki wykona zadania polityczne i gospodarcze w roku 1953.

Niewykonanie zadań politycznych i planu usług POM nakłada również na załogę POM-u obowiązek przemyślenia w jakim stopniu błędy popełnione przez traktorzystów, przez załogę warsztatów przyczyniły się do powiększenia niedociągnięć POM, by nie usprawiedliwiano swych błędów wyciągnąć słuszną wniosk do pracy na rok 1953.

JAK

Strachy Horodyszczu

Trud kilku tysięcy kroków postawionych na błotnistej drodze łączącej (właściwie ze względu na jej stan — dzielącej) Cheim z Horodyszczem z nadwyżką wynagradza radość ujrzenia budowy największej na Lubelszczyźnie nowoczesnej cegielni. Ale radość szybko ustępuje miejsca zupełnie odmiennemu uczuciu, gdy zapoznajemy się z procesem powstawania tego obiektu, organizacją pracy na budowie, pracą jej organizatora — kierownika budowy.

Utrzymywanie incognito tego niezwykłego człowieka byłoby dla niego rażącą niesprawiedliwością. Powróćmy więc sobie przedstawić: kierownikiem budowy cegielni w Horodyszczu jest ob. Antoni Korona. W długim łańcuchu jego zalet są dwa szczególnie cenne ogniw — doskonała znajomość zagadnień budowy i niebываła chłonność jego pamięci. Zdolności te umożliwiają mu wyzwolenie od wielu biurokratycznych przesądów. Na przykład od bezmyślnego przesądu wykonywania i właściwego przechowywania niektórych dokumentacji wykonawstwa i ... Znajdują się w biurze budowy szafa zawartością swoją wyraźnie świadczą o włączeniu się kierownictwa budowy do społecznej akcji zbierania odpadków użytkowych: podobieństwo do składnicy makulatury jest uderzające. Wzruszająca zgoda panuje tu między artystycznie pomieszanymi planami budowy, najnowszymi harmonogramami wycinkowymi (wprawdzie z lipca), dziennikami przebiegu robót, księgami odmian i strzępami innych, bliżej nieokreślonych dokum. mentów. Ogólny harmonogram budowy mieści się prawdopodobnie w wyżej wzmiankowanej pamięci kierownika, bo znajdujące się na budowie szczątki jego fragmentów nie podpisane, nie zatwierdzone, nie ilustrujące wykonawstwa, nawet bez oznaczenia dni i miesięcy roboczych — mimo najlagodniejszej oceny, harmonogram nazwane być nie mogą. W głowie kierownika budowy należy również chyba szukać odpowiedzi na niedyskretne pytanie odnoszące się do stopnia realizacji planów miesięcznych, bo opisane wyżej panoptikum akt jest wobec tego szatańskiego pytania całkowicie bezradne. Okazuje się jednak, że sprawy te tak głęboko zapadają w niezmierną otchłań umysłu kierownika budowy, że on sam nie potrafi ich stamtąd wydostać. Bo właściwie, na co to komu potrzebne. Grunt, że robota idzie.

A robota wlezie się tu (czasownik ten dokładnie określa tutaj tempo pracy) z zadziwiająco pogodną beztróską nie oglądającego się za siebie i nie znającego celu włóczęgi.

Kierownik budowy jest człowiekiem energicznym i wybitnie samodzielnym. Wyraża się to w całkowitej jego izolacji od załogi. W ciągu całego okresu jego pozostawania na stanowisku kierownika budowy nie odbyła się tu ani jedyna narada produkcyjna. Bo ob. Korona nie jest z rzędu tych, którzy ciężar rządzenia i odpowiedzialność decyzji zrzucają na barki innych. Sam decyduje o wszystkim. Między innymi o wynikach współzawodnictwa pracy, przy czym wielkodusznie rezygnuje nawet z doradczego głosu organizacji partyjnej i związkowej. Nie oznacza to oczywiście dyktatorskiego krepowania wolności całej załogi. W niektórych sprawach, doceniając twórczą inicjatywę robotników, zostawia im się całkowitą swobodę. Na przykład swobodę pracowania własnymi narzędziami i we własnych ubraniach. Nie przymusza się ich również do przyjmowania bardzo niechętnych zresztą muzycznych egzemplarzy odzieży ochronnej, zwłaszcza, że bywa ona brudna.

Kierownictwo budowy stwarza nie zwykle korzystne warunki dla ekspansji zdolności organizacyjnej robotników. Mianowicie tej właśnie zdolności pozostawia do załatwienia sprawę transportu wewnętrznego. O szynę kolejki wąskotorowej i wywrotki do odwożenia ziemi wydrętej z wykopu robotnicy samy wystarali się u inwestora. Grzecznie przez robotników poproszony kierownik budowy nie odmówił in swojej pomocy w tej ich ściśle prywatnej sprawie wywrotek. Udzielił jej łaskawie w formie podpisu pod gotową i załatwioną już u inwestora przez robotników prośbą o wypożyczenie sprzętu. W trosce o wszelki rozwój człowieka nie zaklepa się tu robotników w nudnej i jałowej atmosferze jednego zawodu. Dla większego urozmaicenia monotonnej pracy przerzuca się na przykład wykwalifikowanego betoniarza VII grupy do robót ziemnych zaszerogowanych katalogiem norm i cen jednostkowych w budownictwie do kategorii trzeciej.

W bardzo dowcipny sposób kierownictwo budowy przejawia troskliwość dbałość o organizację zbiorowego życia pracowników. Atmosferę bliskiego, serdecznego kontaktu wzajemnego robotników w godzinach poza służbowych stwarzają sobotnie popołudnia i wieczory w dniach wypłat. Osiągają się to przez regularne, niezłaczne przesunięcie terminu wypłaty z godziny 13.00 kiedy robotnicy kończą pracę na godzinę 20.00. Do przedyskutowania pozostaje kwestia czy siedem godzin to nie za mało czasu na pożądaną, konstruktywną wymianę zdań 120 czekających na wypłatę robotników. A rozmowy bywają ciekawe. Na przykład o pewnym punkcie Układu Zbiorowego Pracy w Budowni-

ctwie, który głosi że robotnikom za czas stracony w oczekiwaniu na wypłatę uposażenia należy płacić.

* * *

Kończymy nasz przegląd. Ale gdzież są zapowiadane w tytule strachy — zapytają może niektórzy. — Jeszcze ich nie widzicie? Proszę bardzo, oto one: Na budowie cegielni w Horodyszczu u progu czwartego roku Planu 6-letniego, w dobie budującego się w całym kraju socjalizmu — straszą upiory dezorganizacji roboty, braku odpowiedzialności za pracę i całkowitego zaniku troski o człowieka.

b. m.



Oborowy spółdz. prod. w Baniosze w pow. Piaseczno Józef Lenart pobiera zboże w spółdz. magazynie, za przepracowane dniówki obrachunkowe.

Z życia Partii

Dlaczego tylko jedna spółdzielnia

W powiecie lubartowskim od 1949 do 1951 roku powstało 9 spółdzielni produkcyjnych, a w roku 1952 zdołano liczbę tę powiększyć zaledwie o jedną spółdzielnię. Podczas, gdy w innych powiatach naszego województwa coraz więcej chłopów przechodzi do gospodarki zespołowej, powiat lubartowski pozostał znacznie w tyle.

Chłopi powiatu lubartowskiego, to przede wszystkim małorolni. 54 procent gospodarstw posiada do 3 ha ziemi, a 30 proc. jest średniorolnych. Oblicze więc klasowe powiatu jest takie, że powinien on przodować w rozwoju spółdzielczości.

W czym tkwią przyczyny takiego stanu rzeczy? Dlaczego w powiecie lubartowskim powstała w 1952 roku tylko jedna spółdzielnia? Na pytania te dała odpowiedź IV Powiatowa Konferencja Partyjna w Lubartowie, która wskazała na wiele poważnych braków w pracy lubartowskiej organizacji partyjnej na tym odcinku.

Braki te można by podzielić na trzy zasadnicze grupy: brak pracy politycznej z biedotą, niedostateczna o-

pleka nad istniejącymi spółdzielniami produkcyjnymi, słaba praca spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Już nie po raz pierwszy Partia nasza wskazała na konieczność oparcia się w swojej pracy na wsi na biedocie. W uchwałach Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego mówiono się o potrzebie organizowania specjalnych zebrań z biedotą, zapraszania bezpartyjnych aktywistów na zebrania podstawowych organizacji partyjnych, o konieczności szukania coraz to nowych form pracy z biedotą. Tow. Aleksander Kozioł, sekretarz Komitetu Gminnego w Spiczynie mówił w dyskusji, że za mało przyłączano do Partii ludzi, którzy wyróżnili się w akcjach politycznych i gospodarczych. Mówił też o tym, że za mało Partia wsłuchiwała się w głosy mas, za mało była troska o zlikwidowanie zła, na które masy wskazują.

Organizacja lubartowska nie wprawdzie konsekwentnie w życie uchwaliła KC z grudnia 1951 roku, o regulowaniu składu Partii, pozostała więc w niej ludzie, którzy nie

chcą przodować, jak to mówił tow. Makuch, sekretarz ze Starościńca, i dlatego niektóre organizacje podstarawowe nie starają się zdobyć przodujących chłopów dla Partii.

Bez stałej, konsekwentnej pracy z biedotą, bez zdobycia ich dla idei spółdzielczości, samo mówienie o spółdzielczości produkcyjnej nie da konkretnych rezultatów.

Drugim podstawowym warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest opieka i pomoc Partii, rad terenowych i POM dla istniejących spółdzielni produkcyjnych. Aktyw powiatu lubartowskiego za mało o tym pamiętał. Np. w spółdzielni produkcyjnej Wólka Stara, jak mówił tow. Aleksander Lech, po jej założeniu nikt się nie pokazuje, mimo, że przed założeniem było wielu towarzyszy i z KP i z KW i Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN. Po powstaniu spółdzielni KP, KG i rady narodowe ograniczają się do rejestracji faktów, zbierania danych statystycznych o spółdzielniach, a codziennej pracy ze strony instancji partyjnych z podstawową organizacją w spółdzielni i rad narodowych oraz służby agronomicznej POM ze spółdzielniami nie ma.

Stala pomoc istniejącym spółdzielniom produkcyjnym, opieka KP i KG nad podstawowymi organizacjami, instruktaż fachowy ze strony Wydziału Rolnictwa PPRN i służby agronomicznej POM pomoże do wzmocnienia istniejących spółdzielni, uchroni od wielu uchybień, a wtedy ich wyniki staną się zachętą dla innych chłopów do pójścia w ich ślady.

Trzecim zasadniczym warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest zdobycie zaufania chłopów dla wszelkich form gospodarki spółdzielczej. Chłop musi widzieć, że to, co społeczne, to dobre, że w instytucjach spółdzielczych jest ład i uczciwy stosunek do jego potrzeb, że służą one właśnie: mało i średniorolnym chłopom. Jak długo więc w gminnych spółdzielniach nie będzie pełnej troski pracowników i zarządu o powierzony im dobro, jak długo będzie chłop odczuwał kumotercki sposób rozdziału towarów deficytowych, tak długo gospodarka spółdzielcza nie zdobędzie sobie u niego zaufania. A braków w pracy GS w powiecie lubartowskim konferencja wykazała wiele. Manka i inne formy złośliwości, zle przechowywanie plodów rolnych, sprzedawanie kulkom artykułów deficytowych, niedostarczanie chłopom kontraktującym rośliny przemysłowe nawozów sztucznych a dostarczanie ich w dużych ilościach kulakom — oto fakty złej pracy GS-ów powiatu lubartowskiego.

Przyczyną tego stanu jest przede wszystkim to, że w GS-ach są jeszcze ludzie nieodpowiedni, albo też porostawieni bez opieki Partii.

Tow. Szewcowski mówił w dyskusji, że podstawowe organizacje i KG po wysunięciu ludzi do pracy w GS zapomniały o opiece nad nimi i pozostawiają ich pod wpływem kulackim. Kulak rozpija niejednokrotnie pracowników GS a ci zaniedbują swoje obowiązki podrywając zaufanie chłopów do gospodarki socjalistycznej.

Dlatego też, aby w pow. lubartowskim zaczęły znów powstawać spółdzielnie produkcyjne trzeba lepiej pracować z biedotą, pomóc istniejącym spółdzielniom w politycznym i gospodarczym umocnieniu się ich i stale kontrolować pracę spółdzielczości zaopatrzenia.

S. Z.

tgw.

Zwiększyć pomoc i opiekę nad Komitetem Założycielskim w Gościeradowie

W październiku 1952 roku powstał w Gościeradowie (pow. Kraśnik) komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Obecnie komitet współpracuje już z 21 chętnymi. Praca nie idzie tu lekko. Daje się odczuć brak współpracy i pomocy ze strony Gminnej Rady Narodowej. Poważnym niedomaganiem w pracy komitetu, jest brak w jego planach masowych wycieczek do spółdzielni produkcyjnych. Wprawdzie była kiedyś organizowana taka wycieczka, ale uczestniczyły w niej tylko trzy osoby. To jest stanowczo za mało. Należy zorganizować wycieczki masowe. Nie ma przecież rozsądniejszego doradcy niż samo życie, nie ma lepszego i bardziej wymownego agitatora niż sam nowy był chłopski. I nic bardziej przekonującego nie przemawia na korzyść zespołowych form uprawy roli, ani żeli przykład sąsiada, ziomka, czy krewniaka. Poglądowe formy agitacji przyniosłyby komitetowi założycielskiemu w Gościeradowie o wiele większe sukcesy od dotychczasowych. A sukcesy choć niewielkie jednak są. Przy końcu 1952 r. zgłosiło się do komitetu założycielskiego czworo chętnych, którzy podpisali deklarację, a inne trzy osoby, chcą podpisać deklarację w miesiącu styczniu. Siłowo a raczej wcale nie współpracuje z komitetem założycielskim komórka Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. ZSL mogłoby przez pracę polityczno-uświadamiającą ze swymi członkami wiele pomóc komitetowi w organizowaniu spółdzielni.

Dużą pomoc okazało komitetowi nauczycielstwo. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu nauczycielka ob. Barcikowska, która w rozmowach indywidualnych i jako prele-

gentka wykazuje wyższość formy zespołowej gospodarki rolnej nad indywidualną. Ob. Barcikowska uczy również o nowej gospodarce w szkole.

Dużo inicjatyw w rozpowszechnianiu idei spółdzielczości przejawia członek komitetu Jan Stala i Wydział Polityczny POM Gościeradów, którego kierownikiem jest aktywnie pracujący ob. Pacholarz. We współpracy z komitetem założycielskim brak jest systematyczności, a to niezmiernie ułatwiłoby pracę. Podstawowa organizacja partyjna, GRN, nauczycielstwo, ZSL, Wydział Polityczny POM-u, powinny prowadzić systematyczną pracę z komitetem założycielskim. Wtedy bez wątpienia lepiej będzie zjednywać nowych chętnych, lepiej będzie pokonywać trudności.

A trudności jest niemało. Musimy sobie zdawać sprawę, że trudności w pracy nad przestawianiem wsi polskiej na gospodarke zespołową tkwią jeszcze w nawykach, które są zakorzenione wśród chłopów. Są takie rodziny chłopie, w których ludzie przebyli trudną drogę, zanim zrozumieli nową rzeczywistość, w których nowe odniosło zwycięstwo nad starym w ostrej zacieklej walce.

Nie należy dziwić się temu, gdyż wrogiem nowego są niekiedy same nawyki życiowe, zwykła nieufność w stosunku do rzeczy nowych, trzeba z tym walczyć codziennie i nieustannie. Wrogiem nowego jest psychologia posiadacza, którą chłop polski odziedziczył wraz z lichym skrawkiem gruntu, chałupą o słonięciu strzesze i starą sochą. Sanacyjny ideolog zaszczepił w chłopu przywiązanie do wsteczności, wmaiwiając w niego, że nie ma szczęśliwej wsi nad tę, której nie dotknęła cywilizacja, „której nie zszpeciła żarówka elektryczna”.

Coraz więcej chłopów zrywa z

tym co stare i buduje nowe życie. Lecz wróg nie ustępuje. W Gościeradowie w momencie, kiedy najbardziej świadomi chłopci postanowili zorganizować spółdzielnię produkcyjną, dają się zauważyć tu i ówdzie podstępne chwytły i metody dywersyjnej działalności kulaków takich jak: Sowa, Reszta, Gajewski, Czerwonak i Kaczorowski. Niedawno upili oni ob. Wacława Gonzwę, który podpisał deklarację do spółdzielni i otwożąc go wozem po wsi usiłował go przedstawić wobec całej okolicy jako człowieka, który postradał zmysły dlatego, „że ziemię dał do spółdzielni”. Ta rozbijająca robota wymaga szczególnej czujności klasowej ze strony całego chłopstwa, a szczególnie ze strony komitetu założycielskiego.

Komitet założycielski trzeba otoczyć szczególną opieką, by pomóc mu w pracy i przeciwić wrogiemu kłopotu. Trzeba tak zorganizować pracę, by rozproszyć wrogię plotki o spółdzielczości produkcyjnej i żeby w krótkim czasie powstała spółdzielnia produkcyjna, która udowodni całej okolicy, że z każdym rokiem wzrasta dobrobyt chłopów polskich, którzy zespołowo uprawiają ziemię. Ich pomyślność i dobrobyt mogą służyć i służyć jako przykład dla wszystkich tych, którzy jeszcze patrzą z okienka swego domu tylko na swój skrawek ziemi, na swój ogródek, dla wszystkich tych, którzy jeszcze wątpią, wahają się, którzy jeszcze stoją na rozdrożu między starym a nowym.

Przecież chłop polski przekonuje się dzień w dzień, że „władza ludowa zabezpiecza pomoc i opiekę indywidualnej gospodarce chłopów pracujących, udzielając szczególnego poparcia rozwijającym się dobrowolnym zrzeszeniom chłopskim, jako wyższym i korzystniejszym dla chłopów formom gospodarki zespołowej...”. (Bolesław Bierut).

SPORT - SPORT - SPORT

Omówimy sezon lekkoatletyczny (III)

3000 m z przeszkodami, plotki, sztafety

3.000 m. z przeszkodami jest konkurencją rzadko uprawianą w naszym województwie i zaledwie trzech zawodników legitymuje się tu niezłym wynikiem.

Słabą stroną naszej lekkoatletyki są sztafety, których nie doceniają kół sportowe, jak i sami zawodnicy.

3.000 M Z PRZESZKODAMI
Rekord okręgu 10,15,2 - Hempel AZS 1952 r.

Table with 2 columns: Name/Club and Time. Includes entries for Hempel AZS, Kwiatkowski OWKS, Kramek Gwardia, 110 M PLOTKI, 400 M PLOTKI, SZTAFETY 4x100 M, SZTAFETY 4x400 M, SZTAFETY 4x200 M.

Koszykarki OWKS walczą w ćwierćfinale mistrzostw Polski

W dniu 11 stycznia rozpoczynają się ćwierćfinały mistrzostw Polski w koszykówce kobiet. Do rozgrywek zgłoszono 22 zespoły, które podzielone zostały na 6 grup.

Pierwsze spotkanie rozegrają zawodniczki OWKS z AZS Toruń 11 stycznia w Lublinie.



Dom Harcerza w Chełmie jest wyposażony w różne gry jak ping-pong, szachy, sala tańców, modelarnia itd. Młodzież może tam spędzać pożytecznie czas wieczorami. — Na zdjęciu: Lucjan Korniszor i Lucjan Wójcik „majstrują” z zamięłowaniem w modelarni.

Obwieszczenia

Powiadamia się najemców zajmujących lokale mieszkalne i użytkowe w nieruchomościach znajdujących się w administracji Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Lublinie, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie podjęło w dn 19 grudnia 1952 r. przytoczoną poniżej uchwałę, która z całą ścisłością będzie przestrzegana.

Uchwała: Czynsze i świadczenia za lokale mieszkalne i użytkowe w nieruchomościach administrowanych przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Lublinie winny być płacone każdomiesięcznie z góry do 15 każdego miesiąca.

Wobec rozwiązania się Stowarzyszenia pod nazwą Społeczny Komitet Radjofonizacji Kraju, które z dnem 31. XII. 1952 r. przystąpiło do likwidacji swojej działalności.

Zastrzeżenie skutki prawne niniejszego ogłoszenia. 12/K

Podaje się do ogólnej wiadomości, że w myśl Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 19 XII 1950 r. (Monitor Polski Nr A-1 z 1950 r.) dotyczącej załatwienia odwołań, listów i zażaleń ludności w LUBELSKICH ZAKŁADACH CHMIELARSKICH w Lublinie przy ul. D-ra Biernackiego Nr 24 w sprawach skarg i zażaleń — dyrektor zakładu lub jego zastępca przyjmują interesantów w poniedziałki w godz. od 13 do 14. 15/K

PIERWSZA REJESTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1935

W czasie od 10 I. do 10 II. 1953 r. prezydium rad narodowych będą przeprowadzały pierwszą rejestrację mężczyzn przedporobowych urodzonych w 1935 r.

- Przedporobowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście w prezydiach rad narodowych, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania z dokumentami stwierdzającymi: 1. tożsamość osoby (świadczenie urodzenia), 2. wykształcenie, 3. zawód, 4. miejsce pracy i zajmowane stanowisko, 5. przeszkolenie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Blizsze dane dotyczące pierwszej rejestracji podane są w obwieszczeniach o przeprowadzaniu rejestracji, rozplakatowanych na terenie miasta — gromady. 14/K

Przetargi i licytacje

OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY W LUBLINIE ogłasza przetarg na wyrąb, zwózki i składowanie lodu naturalnego. Wyrąb nastąpi z rzeki Bystrzycy o 100 m od młyn PZZ na Wrotkowie (idąc w górę rzeki). Składowanie na ul. Krochmalnej 4. Oferty należy kierować na adres Ogrodniczy Zakład Handlowy w Lublinie, ul. Szenwał, da 4 (Probstwo) do dnia 15 stycznia 1953 r. 13/K

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA zaopatrzenia materialowego oraz MASZYNISTKĘ zatrudnij od zaraz WY. TWORNIĄ SYROPU ZIEMNIACZANEGO „LUBLIN” w Lublinie, ul. Betonowa 5. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 11/K

OGŁOSZENIA DUBNE

- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Mrozów, po kwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Drożdż Stanisław. 3710g
- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka na nazwisko Ziemlechół Bolesław. 3703g
- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka na nazwisko Kołodziej Stanisław. 3704g
- Zgubiono kartę meldun kową Nr 6296 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sępolu na nazwisko Jakubczyk Zofia. 3706g
- Zgubiono przepustkę na teren WSK na nazwisko Szczepkowski Tadeusz. 3707g
- Zgubiono kartę meldun kową Nr 28156 na nazwisko Olszewska Józefa. 1797p
- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Brzeziny, po kwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Caban Józef. 3712g
- Zgubiono prawo jazdy kat. II wydane przez Rolniczy Ośrodek Obsługi Technicznej w Chruszczynie na nazwisko Jakubowski Stanisław. 3708g
- Zgubiono przepustkę wydaną przez Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego w Lublinie na nazwisko Maliszewski Janusz. 3713g
- Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Zamość na nazwisko Plecionka Jan zam. Rogale gm. Sól. 1793g
- Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą w Należczynie na nazwisko Dziewa Barbara. 1794p
- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Firlie na nazwisko Wegielek Sabina. 1804p
- Zgubiono kartę meldun kową pokwitowanie na dowód osobisty wydane przez gm. Brzozówka na nazwisko Opanek Krystyna na Genowefa. 1810p

- Zgubiono legitymację Nr 90 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Metalową Kraśnostaw na nazwisko Rejek Jan. 1795p
- Zgubiono kartę meldun kową i pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Wierchowiak Anna. 1796p
- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Ulanie na nazwisko Jurkowski Modest zam. wieś Paskudy, gm. Ulan. 1805p
- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lublinie, ul. Betonowa 5. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 11/K
- Zgubiono 2 karty meldunkowe wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Brzozówka na nazwisko Igraś Piotr i Józefa zam. w Szastarcie. 1806p
- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Ulanie na nazwisko Jurkowski Modest zam. wieś Paskudy, gm. Ulan. 1805p
- Skradziono książeczkę wojskową, legitymację Zw. Zaw., kartę meldun kową, zaświadczenie z miejsca pracy na nazwisko Bogusz Aleksander, zam. Aleksandrówka, gm. Tuchowicz. 1807p
- Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Potok Wielki na nazwisko Mroz Bolesław, zam. Dąbrówka. 1808p
- Zgubiono kartę meldun kową, pokwitowanie na dowód osobisty wydane przez gm. Brzozówka na nazwisko Pawlas Adolf. 1809p
- SAJKA
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź I — skrytka 163 5/K
- ROZNE
Inżynier na stanowisku poszukiwuje pokoju umiłowanego przy rodzinie oferty: Biuro Ogłoszeń, 3 Maja 14 3705g
- Przybitkany pies rasowy do odebrania. Władomość: tel. 3 42. 3711g

— Zgadł pan. Stronictwo Ludowe najwyraźniej chce zastraszyć sanację chłopem, to się przecież widzi. Nastraszyć potężną ludową demonstracją i zażądać dopuszczenia do władzy. Inaczej ja sobie tej całej imprezy wytłumaczyć nie mogę.

— Czy to prawda, że Witos?..
— Podobno. Tak mówią, w każdym razie wszyscy wie, rzą, spodziewają się tego. Zobaczymy... A swoją drogą, chciałbym widzieć minę Rydza, gdyby tak do niego zza kopca wyszedł z wyciągniętą ręką...

Uśmiechnął się na tę możliwość i kiedy oczy zmrużył, wyobrażając sobie to spotkanie banity z pierwszą po prezydencie Osobą, przez duże O — Szczęsny byłby przysiągł, że gdzieś już miał z nim do czynienia. Skądś znał tę romantyczną twarz z baczkami, z młodą sypką brodką z ubiegłego wieku, twarz na pół pańską, na pół chłopięcą, mimo zawłosenia. Byłby sobie niechybnie przypomniał, ale w tej chwili Jasieńczyk tak się roześmiał, że odruchowo do niego się obrócił: — A ty znów czego?

— Komedja! Boki zrywad! Jak oni się w Nowostelcach wykićcali: kogo zaprosić i gdzie posadzić? Żaluj żeś tego nie słyszał.

Potoczek, potechtany wybuchem takiego uznania, chrząknął skromnie w kulak: — Różnie bywało. Wszystko dlatego, żeśmy starosty do komitetu nie zaprosili.

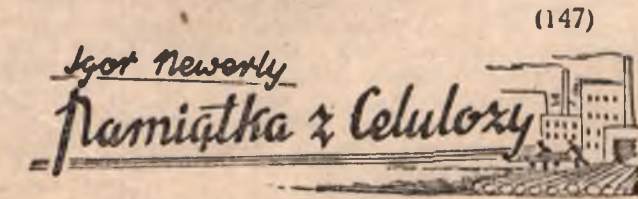
— Obrazili się?

— Jeszcze jak! „Nic beze mnie nie zrobicie!” — tak nam zagroził na odchodnym, akurat rok temu, bośmy cały rok ten obchód przygotowywali. I potem ciągle nasyłał komisarza, żebyśmy podpisali deklarację. Komisarz prawie co tydzień przyjeżdżał. Za każdym razem pisaaliśmy od nowa, że za wszystko ręczymy i wszystko bierzemy na siebie, aż się ksiądz w końcu złąkł: „Ludzie, mów, a jeśli nie daj Boże przypałała się jakaś „bolszewia”? Czy to można za wszystkich ręczyć? Pójdziemy jak amen do Berezy!”

— Ale trochę toście się jednak ball?

— II, sypaliśmy kopiec. Od kwietnia, przez trzy miesiące. Cała wieś sypała, to czego się tu bać? Gromadnie się robi! Nje, strachu nie było, tylko różne podchodzenie, takie jakieś jątżne praktyki. Z kamieniem, dajmy na to.

— Toście na kopcu kamień ustawili? Ładny przy. najmniej?



— A! Udał nam się kamień, udał.. Wielki, postawny, taki w sobie dzierstwisty, a po bokach jkrzasty, mówię wam, cudności kamień! Od towarzystwa szkoły ludowej w Rzeszowie. Sami ofiarowali. Dobrze, ale jakij napis na nim dać? O ten napis poszło Książdz mówi: „Kisiel musi być!” A ja się na to nie godzę! To książdz zaczyna zawstydzać, co ludzie pomyśla, jeśli nie będzie Kisiele? Co do stojne władze? Nieposzanowanie duszpasterza i można powiedzieć zdźbio „bolszewii!” Czyli znów przyjeździe komisarz z deklaracjami... Koniecznie chciał swego poprzednika wywyższyć, bo i on byłby wtedy wywyższony. I tak kręcił, tak jątżrzył, że połowa komitetu w końcu się zgodziła, z tą tylko poprawką, żeby ksiądz na drugiego, to znaczy pierwszego Pyrza, a po nim ksiądz Kisiel Piotr, co był u nas za Pyrza. Pod tym się podpisali, a ja nie „Nie dziwuję się wam — powiedziałem do ksiądz — ale dziwuję się chłopom i na to nigdy nie pójde”. Wysłaliśmy z komitetu, z plebanii, i kićcaliśmy się przez drogie, a chłopaj akurat stali koło sklepu — posłyszeli. I to się kochani, roznojsio! — Udzie się wzburzyli i prosto z sumy poszli na plebanie. A myśmy właśnie mieli posiedzenie. Wysłaliśmy na ganek. „Czego ludzie chcą? — spytał ksiądz — Niech ktoś jeden mówi”. Ale! Krzyk, wrzaski, tyle tylko można było zrozumieć, że jeśli jeszcze ktoś będzie obok Pyrza, to kamień w tejże chwili rozwał! Książdz podumał, podumał: „No, jak tego żądacie, to mojemu poprzednikowi Pan Bóg zapłaci!” I musiałem jechać do Rzeszowa, do Towarzystwa Szkoły Ludowej, żeby nie zmieniali naszego napisu, jak im w liście ksiądz kazał. A oni, wiecie, co mi powiedzieli? „Gdybyście nawet protokół przysiali, to i tak byśmy nie zmienili!”

— I jak w końcu zostało?

— A tak, jakżeśmy chcieli, zobaczycie. U góry krzyż nad cepami z kosą, a pod nim „Michałowi Pyrzowi 1624 — 1936”. Bez Kisiele.

Z tyłu rozległo się: — Jedzie! jedzie! — Pochód drgnął i zmieszany zwalił się jak długi z drogi na bok, do rowu i na skraj żyta.

W tumanach kurzu wypadł na nich wóz umajony, okazały — w cztery piękne siwki. Z obu stron, rozrzucając na wietrze dwubarwne wstęgi i półrękawki białe, mknęła banderia chłopka na gnadoszach dobranych, koń w koń, za nią pluton ulanów.

Z szeregów ludowców raz po raz wołano: niech żyje wojsko polskie i Witos, niech żyje! Ale ani jeden okrzyk nie padł na cześć pierwszej w państwie Osoby i Osoba na wozie, podnosząc sztywno dwa palce do daszka czapki generalskiej, wyraz miała postny, z kapeńką tylko zwierzczeniej życzliwości na okrasie.

— Ten co powoz — zauważył Potoczek — to mój sąsiad, Wąsacz Adam, najstarszy u nas w Nowostelcach.

Pozbierali się na powrót, poustawiali na drodze i ruszyli żwawo, chcąc nadrobić czas stracony, ale na górze za zakrętem, w pierwszej napotkanej zagrodzie, ujrzej studnię i czterech milicjantów z zielonymi opaskami koło niej.

— Woda! — zapraszali. — Woda dla gości!

Jasieńczyk wybiegł i jął przepuszczać do wodopoju ziemianin: najpierw ziemie kujawską, potem sochaczewską — i tak dalej w porządku, sprężyscie, na wesoło. Milicjanci pracowali kubkami bez wytchnienia, lejąc do dwóch koryt zwykłych, dla bydła. Ludzie podchodzili śpiesznie i napętniwszy manjerki, butle, konwie, bo i takie widziało się naczynia, przesuwały się zaraz przez podwórze na gościniec.

— Dobrze pracują chłopaki, co? Takiej straży porządkowej mamy trzy tysiące — nie omieszkał pochwalić się Potoczek. — Wszystko z Jarosławia.

W ogóle powiat jarosławski najlepiej, podług niego, się spisał, bo przyprowadził 65.000 chłopów z pięcioma sztandami, ramą i trzy orkiestry. Łańcut przysłał około 40.000, przeworsk — 35.000, Rzeszów 10.000. Brzozów przybył własnym pociągiem w liczbie dwu tysięcy. Z Tomaszowa, Zamościa, Hrubieszowa przyjechały ludowcy wozami, po kilku dniach podróży.

Wiec sprawozdawczy z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

W DNIU 9 BM. W HALI SPORTOWEJ PRZY UL. STALINGRADZKIEJ O GODZ. 16.30 ODBĘDZIE SIĘ WIEC SPRAWOZDAWCZY Z WIEDŃSKIEGO KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU. NA WIEC PRZYBĘDĄ DELEGACI NA KONGRES: CZŁONEK PREZYDIUM POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU, SEKRETARZ ZARZĄDU GŁ. ZMP TADEUSZ STRZAŁKOWSKI I POSŁANKA NA SEJM JANINA MAZUR.

Załoga remontowa TOR w Lublinie nie spoczęła na laurach

Załoga remontowa TOR Lublin wykonała przedterminowo roczny plan remontów w 120 proc. jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Przedterminowe wykonanie planu należy zawdzięczać zrozumieniu przez całą załogę zadań produkcyjnych, jakie nałożyło na nią Państwo oraz dobrze prowadzonej pracy politycznej przez podstawową organizację partyjną. W dużej mierze do wykonania przedterminowego planu TOR przyczyniło się redagowanie gazetki ściennej „Błyskawica”.

We współzawodnictwie pracy wyróżnili się brygady ob. ob. Stojaka i Podkańskiego oraz Paprockiego i Drozda. Pod względem jakościowym wykonywanych remontów wyróżnił się kierownik kontroli technicznej ob. Lewandowski. Załoga remontowa TOR Lublin w dalszym ciągu prowadzi szlachetne współzawodnictwo i dąży do ponadplanowego wykonania remontów. (10831).

Klub korespondentów zakładowych przy Lubelskich Zakładach Mięśnych

W dniu 2 stycznia br. powstał przy Lubelskich Zakładach Mięśnych klub korespondentów, w skład którego weszło 5 osób, a to: tow. Rejak, Małolepszy, Bronisz, Kura i Pietrzak.

Klub korespondentów zakładowych przy Lubelskich Zakładach Mięśnych postawił sobie za zadanie prowadzić bezwzględnie walkę z burokracją, biurokracją itd., ażeby w ten sposób uzdrowić stosunki w zakładzie pracy i przyczynić się do szybkiej realizacji czwartego roku Planu 6-letniego.

Aleksander Kura
Korespondent zakładowy

Komunikat

Sekcja Tenisa Stobnego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej zawiadania, że dnia 11 I 1953 roku o godzinie 10 w lokalu WKKF ul. Nadstawna 22 odbędzie się plenarne posiedzenie sekcji z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza
- 3) Sprawozdanie z działalności Sekcji
- 4) Dyskusja
- 5) Wybór Sekcji
- 6) Wrezenie dyplomów zasłużonym działaczom.
- 7) Wolne wnioski.

Obecność członków, przedstawicieli PKKF, zrzeczeń oraz sędziów obowiązkowa.

Odpowiadamy czytelnikom

Czytelnicy, którzy nadesłali do redakcji 12 pytań „dlaczego... i uwagi o filmach radzieckich”. Jak już z pewnością zauważyliście, część Waszego materiału wykorzystaliśmy w druku. Jeśli chodzi o życzenia Wasze, by filmy radzieckie były reprodukowane u nas w wersji oryginalnej — to także już pewnie wiecie, że postulat ten spełnia kino „Rialto”, w którym są wyświetlane filmy radzieckie w oryginale.



Spółdzielnia Pracy Opakowań Papierowych im. H. Sawickiej w Lublinie zdobyła proporzec przechodni za zajęcie pierwszego miejsca w województwie we współzawodnictwie między poszczególnymi spółdzielniemi. Na zdjęciu: przewodnicząca pracy Maria Ciechan wyrabiająca 180% normy.

Lubelskie sklepy pod znakiem wzmożonych zakupów

Uchwała Rządu jest sprawnie realizowana Spekulanci ponieśli klęskę

Przyjęta z dużym zadowoleniem przez społeczeństwo uchwała Rządu z dnia 3 stycznia br. jest w Lublinie realizowana bardzo sprawnie. Wprawdzie w dniu 4 bm. powstało na rynku pewne zamieszanie: do głosu doszły elementy spekulacyjne, żądające niezwykle wysokich cen za artykuły spożywcze, ale już 5 i 6 stycznia sytuacja ta uległa znacznej poprawie. Państwo zgromadziło duże zapasy przy pomocy których wydało batalię wszystkim tym, którzy chcieli zakłócić i zdeorganizować zaopatrzenie naszego miasta.

Słuszną polityką Rządu już w dniu wczorajszym znalazła pełne potwierdzenie. Zniesienie bonów, podwyższenie poziomu płac, ustalenie jednolitych cen ukrociło nieuczciwe machinacje spekulantów i spowodowało, że w dniu wczorajszym ceny na wolnym rynku spadły do cen państwowych, co stworzyło dla ludzi pracy możliwość swobodnego zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby.

Dobrze zaopatrzone sklepy cieszyły się w dniu wczorajszym dużą frekwencją. Kupowano zarówno artykuły spożywcze jak i przemysłowe.

Na rynku daremnie czekali ze swymi artykułami spekulanci. Lu-

dzie wprawdzie przychodzili, lecz każdy popatrzył i odcodził. Inni zalecali spekulantom, aby zobaczyli, ile te same artykuły kosztują w sklepach. Spekulanci ponieśli klęskę.

W sklepie MHD Nr 16 panował ożywiony ruch. Pracownicy sklepu obsługiwali szybko i sprawnie klientów. Na hakach wisiało kilka gatunków kielbasy, słonina, mięso. Na ladzie leżał smalec.

— Proszę o 10 dkg kielbasy.

— Nie, tej grubej.

— Proszę o mięso na kotlety.

Obsługa szybko spełnia życzenia konsumentów, których zresztą interesują także ceny różnych artykułów. Oto one: schab kosztuje 33 zł, szynka — 30 zł, żeberka — 20 zł, mięso wołowe I gat. — 26 zł, IV gat. — 10 zł, mięso cielęce I gat. — 30 zł, IV gat. — 8 zł, mięso baranie I gat. — 22 zł, IV gat. — 7 zł, słonina — 35 zł, boczek I gat. — 30 zł, smalec — 40 zł, smalec kotłowy — 28 zł, wątróbka cielęca — 24 zł, nerki — 24 zł, mózdzek cielęcy, wieprzowy — 20 zł, ozory — 18 zł, flaki wołowe — 10 zł, nogi wieprzowe — 9 zł, kości I kl. — 4 zł, kielbasa krakowska sucha — 60 zł, parówki — 40 zł, cytrynowa — 35 zł, serdelki — 30 zł, zwyczajna — 27 zł, serdelkowa — 26 zł, szynka gotowana — 55 zł, baleron wędzony — 55 zł, boczek gotowany — 35 zł, golonka wędzona — 24 zł, salceson czarny — 16 zł, salceson popularny — 12 zł.

Z nowej uchwały zadowolony jest personel sklepów. Ekipienci opowiadają o kolejkach i „zawodowych” kolejkowiczach, o spekulantach i częstych awanturach.

— Teraz — mówią — jest zupełnie inaczej. Klienci są szybko obsługiwani, porzucili gdzieś znane nam twarze handlarzy i spekulantów.

Podobnie jest w innych sklepach.

O ile MHD zakończył już przecenianie i sprzedaż odbywa się normalnymi torami, to sklepy LSS są jeszcze w trakcie przeceniania. Na wystawach ukazują się nowe ceny: chleb żytni lubelski — 350, chleb żytni 60% — 3 zł, chleb pszenny domowy 97% — 480 zł, drobne bułeczki z mąki pszennej 72% — 30 gr, chleb naleczowski — 4 zł, bułki maślane z mąki pszennej 70% — 55 gr, solanki — 45 gr, obwarzanki — 60 gr, bułki maślane przekładane makiem — 80 gr, bułki drożdżowe z serem — 80 gr, mąka pszena — 5 zł, mąka żytnia 60% — 320 zł, kasza manna — 7 zł, kasza jęczmienna perlowa luzem — 620, płatki owsiane w opakowaniu — 780 zł, kasza gryczana prażona luzem — 13 zł, mąka pszena krupczatka — 723, jajko świeże — 160, wapnowane — 150. Masło ekstra wyborowe — 60 zł, wyborowe — 55 zł, śmietana luzem — 18 zł, mleko pełnowartościowe luzem — 250, z odstawą do domów — 310 zł, kefir butelkowy (0,50 l) — 160 zł.

Nie wszystkie jednak sklepy zakończyły wylączenie nowych cen. Niekiedy nie mają dotąd cenników, w innych odczuwa się brak pieczywa, zwłaszcza żytniego, jajek świeżych, częściowo mleka i marmolady.

W sklepach mięsnych nie ma

jeszcze należytego wyboru mięsa. Winę za ten stan rzeczy ponoszą Lubelskie Zakłady Mięsne oraz dystrybutor MHD. W LZM leży wprawdzie duża ilość zabitych świń, cieląt, wołów, jednak dyrekcja zakładu nie potrafiła zapewnić rozrobienia zapasów na poszczególne elementy i z tej przyczyny w dniu wczorajszym w handlu nie ukazał się towar świeży.

Odczuwa się również brak szeregu artykułów spożywczych. Winę tu ponoszą sami dystrybutorzy. W cenach tralach handlowych artykułów jest pod dostatkiem. Odnośnią się to zwłaszcza do masła, jajek, cukru, soli i innych.

Brak towarów w sklepach należy tłumaczyć również tym, że w dniu 6 stycznia kiedy rozwożono towar wiele załóg nie stawiło się do pracy.

Kilka słów należy poświęcić Państwowej Inspekcji Handlowej, która przeprowadzając masowe kontrole wykryła wiele niedociągnięć a jednocześnie instruując przyczyniła się do usprawnienia zaopatrzenia miasta.



Rozlewnia miodu OZH w Lublinie wykonała plan roczny w przeszło 132 proc. Na zdjęciu: Janina Wolnińska przygotowuje zaszczepkę, która zapobiega dzikiej krystalizacji miodu.

Dokąd dziś idziemy

Teatr Państwowy im. J. Osterwy: — „Rodzinka” godz. 19.

„APOLLO” — „Fanfan Tulipan” — produkcja franc.

„ROBOTNIK” — „Panna bez posagu” — produkcja radzieckiej.

„RIALTO” — „Błyskawica” — produkcja radzieckiej.

Początek scensów godz. 16, 18, 20.

Kino WSK: — „Dwie brygady” prod. polskiej.

DYZURY APTEK: — Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, Maja 29.

TELEFONY: — Pogotowie Elektryczne 29-61.

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.

Straż Pożarna 11-11 i 08.

Radio

Piątek 9 stycznia.

PROGRAM I.

Dziennik: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00
5.00 Początek audycji.
5.10 Koncert poranny, 5.58 Sygnał czasu, 6.56 Program dnia, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Audycja dla brygad SP, 6.35 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Gimnastyka, 7.15 Chwila muzyki, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka, 8.55 Audycja dla klas licealnych, 9.30 Audycja dla przedszkoli: „Zabawa karnawałowa”, 9.50 Przerwa, 10.55 Dla klas III i IV — słuchowisko „Zielone ścieżki”, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 11.57 Sygnał czasu i przegląd prasy stołecznej, 12.15 Na swojską nutę, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Pieśni ludowe, 13.15 Koncert Orkiestry Wrocławskiej, P. R. 13.55 Przerwa, 15.25 Program dnia, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.20 Utwory forte pianowe H. Madera, 16.40 „Młoda piosenka” E. Olearczyka, 16.45 Skrzynka ogół

na, 17.00 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcja 24, 17.20 Audycja dla nauczycieli, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Muzyka rozrywkowa — płyty, 18.25 Z cyklu „Instrumenty muzyczne”, 18.45 Audycja dla kobiet wiejskich, 19.00 Teatr Młodego Słuchacza, 19.30 Pieśni — chór PR, 19.50 Wiazanka melodii operetkowych, 19.58 Stan pogody, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Muzyka taneczna, 20.45 Audycja poetycka, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.00 W przerwie koncertu — felieton, 22.10 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego.

PROGRAM II.

Dziennik: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.
5.00—6.00 Patrz program I, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Radziecka muzyka ludowa, 6.50 Muzyka poranna, 7.20 Muzyka, 7.50 Stan pogody i program dnia, 8.00 Przerwa, 14.00 Program dnia, 14.05 Informacje, 14.10 Dla klas I i II — słuchowisko, 14.30 Dla kl. V — VII

„Echa konkursu im. H. Wieniawskiego”, 15.00 Utwory skrzypcowe, 15.09 Komunikat o stanie wód, 15.10 „Gwiazda brazylijskiego nieba” odcinek opowiadania T. Kwiatkowskiego, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Wszelchnia Radziowa — kurs I, 16.20 Koncert w wykonaniu Ork. Mandolinistów z Łodzi, 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów, 17.20 „Polska pieśń pokoju”, 17.25 Ze sportu, 17.30 Na warszawskiej fall, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.30 Radiowy poradnik językowy, 18.40 „Ludziom Planu 6-letniego”, 19.10 Wszelchnia Radziowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koroniarz w Galicji” odc. pow. J. Lama, 20.20 Muzyka polska, 20.58 Stan pogody, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół podstawowych, 22.20 C. Franek — Preludium, Chorał i Fuga — gra R. Łęcki, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Dawna muzyka kameralna — płyty.

Niewesoła zabawa

Wprawdzie Sylwestra przypada dopiero 31 grudnia, ale jeśli trafi się dobra kompania można zacząć obchodzić inieniny o trzy tygodnie wcześniej — pomyślał sobie ob. Sylwester Smoczyński, pracownik PKP ze stacji Rozwadów, a że był człowiekiem czynu nie zastanawiał się długo, tylko wybrał się do Lublina, by odszukać swego kolegę Józefa Wachowicza, po którym spodziewał się, że z całą gotowością poprze jego plany.

Oczywiście Józka nie zastał w mie-

scu pracy w Motozbycie na Przemysłowej Stwierdził, że tego dnia nie ma go też w żadnym z miejskich komisariatów MO, następczo również trudności. Ale szczęście jakoś dopisało, przyjaciele spotkali się, z entuzjazmem uzgodnili swoje plany i podebrawszy jeszcze kilku początkujących „wyczynowców” udali się na podbój... „Europy”.

Kopernik był wprawdzie wielkim uczonym, dowiódł bowiem obrotów ziemi, nie był jednak tak wielki, by stwierdzić, że dookoła ziemi kręca się domy, drzewa i ludzie. Tego odkrycia dokonali dopiero bohaterowie naszego felietonu po wyjściu z lokalu. Oprócz zagadnień gastronomiczno-astronomicznych absorbowali ich jednak bardziej problem: w jaki sposób urozmaicić sobie tak pięknie zaczęty dzień, by nie sponspolitować go jakimś „opranym” i mało atrakcyjnym posunięciem.

I wtedy nagle zauważyli, że ludzie mająją ich z wyrazem oburzenia. Z wyraźną pogardą spojrzeli na nich trzech studenci w bordowych czapkach. Tego było za wiele. Dobrana paczka osaczyła niespodziewających się niczego studentów. Zakotłowało się i trzy zerwane z głów studentów czapki znalazły się w rękach chuliganów. Jaka by to mogła być pyszna zabawa! Tylko ci funkcjonariusze MO nie mają wcale poczucia humoru... Bo co wesołego w tym, jeśli zabrane czapki zwróci się właścicielom a uczestników „wspaniałej zabawy” zaprowadzi się do komisariatu?

P. S. — W związku z powyższym funkcjonariusze MO proszą właścicieli trzeciej czapki o odebranie jej w I Komisariacie MO. — Echo —